Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

40M

Prenumerata wynosi w Krakowie **miesięcznie** mk 1200, z odnoszeniem do domu mk 1300, zamiejscowa mk 1300, zagranicą mk 1.600.

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Nr. 187. — Rok V. Kraków, środa 12 lipca 1922 r. Red. naczelny KRZYWY ANTONI

Gwałty niemieckie w Bytomiu.



Straszne wieści dochodzą nas z Górnego Śląska zajętego przez Niemców. Bandy orgeschowców znęcają się nad ludnością polską wypędzając ich z siedzib i domów.

Na powyższej rycinie widzimy rynek w Bytomiu, miejscu rodzinnem posła Korfantego (u góry herb tegoż miasta), który już w chwili wkraczania wojsk niemieckich był widownią gwałtownych demonstracyi antypolskich i antyfrancuskich. Obecnie znów bandy rozbestwionego żołdactwa rzuciły się w Bytomiu na kobiety podejrzane o utrzymywanie bliższych stosunków z Francuzami i wywlókłszy je z mieszkań za włosy **biły je publicznie w okrutny sposób. Następnie obcinano im włosy, golono głowy do skóry i piętnowano publicznie farbą anilinową, która schodzi dopiero po pół roku.** Na jednym policzku wypalali ci nowocześni barbarzyńcy nieszczęśliwym kobietom znak „I. K." (Interalierte Kommisionu" a na drugim „Sch" (Schwein). Pozatem **na czole wypalano im znaki smołą.**

Straszne te gwałty przypominające swem okrucieństwem czasy średniowiecza działy się publicznie na rynku i głównych ulicach Bytomia w oczach Reichswehry i policyi niemieckiej.

Oto straszny dokument kultury pruskiej XX wieku!

Sprzedawanie Polski... na raty.

Z **expose** parodniowego, z łaski lewicy i możnej rodziny Natansonów, ministra skarbu, p. Z. Jastrzębskiego, dowiedzieliśmy się, iż **zamierza on wydzierżawić nasz monopoł spirytusowy... kapitalistom czeskim i serbskim.** Operacyę tę uważa p. Jastrzębski za konieczną.

Z ust poprzedniego ministra skarbu, p. Michalskiego, wiemy, iż zaczął on pertraktacye z zagranicznem konsorcyum, **celem wydzierżawienia na 25 lat świeżo uchwalonego monopolu tytoniowego.** Ten sam minister mówił o wydzierżawieniu obcym przedsiębiorcom naszych **rządowych salin** w Wieliczce, Bochni, Kałuszu i Inowrocławiu, a nawet o **sprzedaży kolei.**

Minister poczt i telegrafów, p. Stesłowicz, oddał znowuż do eksploatacyi szwedzkiej spółce „Cedergrun" **linie telefoniczne w większych miastach** i międzymiastowe na 20 lat.

Dawniejszy minister skarbu, Steczkowski zaczął **handel państwowymi lasami i naftą oraz drohobycką odbenzyniarnię.**

Cały wreszcie rząd przyznał Francuzom bardzo **znaczne koncesye naftowe**, a Sejm tą umowę ratyfikował.

Tylko niewypłacalny dłużnik prowadzi taką gospodarkę, jak nasz rząd, jak nasi ministrowie! Rozumiemy, że budowa państwa kosztuje, rozumiemy chwilowe braki w skarbie państwa, rozumiemy nawet bardzo znaczne długi zagraniczne. Nie przyprawiałaby nas o strach świadomość, **żeśmy winni zagranicy ponad 300 milionów dolarów,** co według kursu dzisiejszego da nam **sumę około 1.800 miliardów marek polskich**, gdybyśmy

widzieli plan gospodarki, plan ratunku, plan sanacyi gospodarki państwowej.

Tego, niestety, nie widzimy. Przeciwnie, doszliśmy do tego, że **co miesiąc bije drukarnia państwowa nowych 40 miliardów** pieniędzy papierowych na pokrycie **zwykłego** niedoboru. Widzimy, jak ze strony Naczelnika Państwa, zamiast wołania o oszczędność, pojawiają się nowe żądania kredytów wojskowych i wojennych. Widzimy rezygnowanie z gotowych monopoli, które, dobrze prowadzone, mogą dać znaczne dochody, a porywanie się na wprowadzenie nowych, na prowadzenie których trzebaby włożyć do 100 miliardów.

Nie załamywalibyśmy rąk w tragicznej rozpaczy, gdyby dla wykonania planu, dla postawienia naszej gospodarki finansowej na mocnych, zdrowych nogach trzeba było wydzierżawić czy nawet sprzedać puszczę białowieską, czy nawet monopol spirytusowy lub tytoniowy. **W sytuacyi przymusowej za cenę gruntownej sanacyi trzeba coś poświęcić!** Ale

dziś tego planu nie widzimy.

Przeciwnie! jesteśmy świadkami, jak jeden minister za drugim robi długi, zadrukowuje papier i sprzedaje poszczególne pozycye naszego majątku narodowego!

Jest to sprzedawanie Polski na raty.

Przyjdzie chwila, że nikt nam już niczego nie pożyczy, że za zadrukowany papier nic nie da, że nie będziemy mieli niczego do sprzedania ani zastawu! **Pójdziemy do niewoli gospodarczej, a za tą idzie zawsze niewola polityczna.**

Opłakane nasze stosunki gospodarcze wymagają nagląco sanacyi.

Najpierwszym więc obowiązkiem nowego rządu jest: **zapewniając Polsce pokój, dać ministrom skarbu, przemysłu i handlu czas na przeprowadzenie gruntownej naprawy naszej polityki gospodarczej i skarbowej.**

Stronnictwa umiarkowane postanowiły tworzyć rząd nawet bez lewicy.

Lewica przewleka rozmyślnie przesilenie.

Warszawa. (Tel. wł.). Pertraktacye przedstawicieli stronnictw umiarkowanych z lewicą **nie doprowadziły** dotychczas do żadnego rezultatu.

Przedstawiciele lewicy oświadczyli, że zobowiązali się do **solidarnego działania**, zatem osobno nie mogą udzielać odpowiedzi, a na propozycyę grup umiarkowanym mogą dać wyjaśnienie dopiero we wtorek wieczorem.

Oczywiście taka odpowedź lewicy jest niczem innem jak tylko **chęcią przewleczenia przesilenia** i utrudnienia sytuacyi tym grupom, które obaliły pana Śliwińskiego.

Wobec takiego stanowiska lewicy, przedstawiciele klubów umiarkowanych ogłosili następujący komunikat:

„STRONNICTWA, KTÓRE ODMÓWIŁY VOTUM ZAUFANIA GABINETOWI PANA ARTURA ŚLIWIŃSKIEGO PO WYCZERPANIU ŚRODKÓW ZMIERZAJĄCYCH DO UTWORZENIA RZADU W POROZUMIENIU Z RESZTĄ STRONNICTW, USTALIŁY ZGODNIE PODSTAWĘ SZYBKIEGO ZLIKWIDOWANIA PRZESILENIA."

Komunikat ów stwierdza, że kluby te użyły wszelkich środków wiodących do porozumienia z lewicą, **która przez dalsze stosowanie taktyki** obstrukcyjnej usuwa się od współdziałania w tworzeniu nowego rządu i za to jest **odpowiedzialną.**

Wobec tego kluby chcąc jak najszybciej zlikwidować przesilenie i nie dopuścić do pogrążenia się w anarchii spowodowanej wywołanem w dniu 2 czerwca przesileniem rządu p. Ponikowskiego,

POSTANOWIŁY SAME WYSTĄPIĆ Z INICYATYWĄ I PODJĄĆ ODPOWIEDNIĄ AKCYĘ

celem utworzenia gabinetu opartego **o większość w kraju i w Sejmie.**

Dlatego też po ogłoszeniu tego komunikatu, udali się panowie: **Czerniewski, Dubanowicz, Grabski** i **Skulski** do pana marszałka i uwiadomili go o swej uchwale i zamiarach.

Dziś rozegra się główna walka o przyszły rząd!

Warszawa. (Tel. wł.) Posiedzenie Komisyi Głównej odbędzie się dziś w godzinach popołudniowych.

Wystąpili na niej **lewica jako jednolity blok opozycyjny**, ale i stronnictwa umiarkowane posiadające większość staną solidarnym frontem.

W każdym razie lewica nie będzie się mogła skarżyć na zaskoczenie jej przez zwołanie posiedzenia Komisyi Głównej, podczas nieobecności głównych jej leaderów, ponieważ posiedzenie Komisyi Głównej, które miało się odbyć wczoraj, odbędzie się dziś właśnie, aby poseł Witos i inni, którzy przybywają dopiero dziś do Warszawy, mogli w posiedzeniu Komisyi wziąć udział.

Dziś więc rozegra się główna batalia o przyszły rząd w Komisyi Głównej.

Plotki pism lewicowych.

Warszawa. (Tel. wł.) Pisma lewicowe warszawskie zapełniają łamy swe obelgami na poszczególne ugrupowania umiarkowane, podsuwając im najcudaczniejsze pomysły, jak np. **zamiar odroczenia wyborów do nowego Sejmu aż do przyszłego czerwca**, a jednocześnie starają się wbić klin niezgody między przedstawicieli tych ugrupowań, byle tylko nie dopuścić do utworzenia rządu, albowiem chcą wyzyskać **przesilenie dla swych celów agitacyjnych.**

Apel do Związku lud.-narod.

Warszawa. (Tel. wł.). Posiedzenie klubu sejmowego Związku ludowo-narodowego **odbędzie się we czwartek o godz. 11-ej zrana.** Prezydyum klubu **wzywa wszystkich członków do obowiązkowego stawienia się na ten termin.**

Ostrożność stronnictw umiarkowanych

Na podstawie informacyi z autentycznego źródła możemy stwierdzić, że kierownicze **stronnictwa umiarkowane traktują sprawę zlikwidowania przesilenia zbyt rzeczowo** i na zbyt wysokim poziomie, by tego rodzaju niskie intrygi, mogły odnieść jakikolwiek skutek.

Jeżeli likwidacya przesilenia nie następuje w 24 godzinach, to tłumaczy się to koniecznością liczenia się z różnemi przeszkodami natury nieraz formalnej.

Stronnictwa umiarkowane postępować **muszą z wielką przezornością, aby przewidzieć intrygi knute za kulisami i z góry je udaremniać.**

Lepiej dla przygotowania sprawy poświęcić dobę więcej i przygotować ją za to dobrze.

KAŻDY

KTO pragnie wiedzy, **TEN** prenumeruje „**PRZEGLĄD ŚWIATOWY**", największe w Polsce, ilustrowane czasopismo, poświęcone wiadomościom wszechstronnym. Wychodzi 15-go każdego miesiąca. Bezpłatne premie: „Ilustrowana Encyklopedya Podręczna" i pięć powieściowych dodatków. — Prenumerata półroczna 2.500 marek, prenumerata roczna 5000 marek. Egzemplarzy okazowych nie wysyła się. Redakcya i Administracya „**PRZEGLĄDU ŚWIATOWEGO**": Warszawa, Sienna 23.

„ILUSTRACYA"

najtańsze ilustrowane czasopismo w Polsce wraz z bezpłatnym dodatkiem „Sportowiec Zagraniczny". — **Numer pojedynczy 50 marek.** — Do nabycia wszędzie. — **Prenumerata roczna 500 marek, — półroczna 250 marek. — Redakcya i administracya:** Warszawa, ul. Sienna 23.

Co się tyczy względem tego, co i owszem, to można zaprenumerować sobie „**ŚMIECH**", znane huraganowo-humorystyczne pismidełeczko. — Wychodzi, wyłazi, albo wybiegi raz w miesiączek. Prenumerata roczna 500 marek, półroczne 250 marek. Do nabycia zawsze i wszędzie, podczas pogody i deszczu. Redakcya i administracya: **Warszawa, ul. Sienna 23.** 4116

Wybory do Sejmu odbędą się w październiku.

Poseł Ratai wciąż intryguje.

Warszawa. (Tel. wł.). Dziś popołudniu w imieniu klubu Piastowców poseł Rataj wystosował list do Marszałka, w którym domaga się zwołania posiedzenia konwentu seniorów dla wytłumaczenia, czemu posiedzenie sejmowe, zapowiedziane na wtorek zostało odwołane.

Rzeczą charakterystyczną jest, że **klub Piastowców, który** zwalczał w ciągu ostatnich tygodni wespół z socyalistami konwent seniorów, jako ciało nielegalne i domagał się zastąpienia go przez Komisyę Główną, **obecnie odwołuje się do tego Konwentu seniorów.**

Pan Marszałek wobec tego żądania zaprosił przewodniczących klubów na godzinę 5 i pół popołudniu i udzielił głosu posłowi **Ratajowi**, dla przedstawienia jego pretensyi.

Z przemówienia posła Rataja okazało się, że **Piastowcom chodzi o wyzyskanie okresu stwarzania przez stronnictwa umiarkowane gabinetu dla puszczenia w świat fałszywych pogłosek**, jakoby stronnictwa umiarkowane tylko dlatego odroczyły posiedzenie dzisiejsze, ponieważ wogóle nie spieszy im się z ukończeniem prac sejmowych, gdyż zamierzają odroczyć wybory do nowego Sejmu aż do przyszłego roku.

Marszałek Trąmpczyński oświadczył, że odbycie posiedzenia w dniu dzisiejszym w celu dyskusyi nad ordynacyą wyborczą byłoby bez rezultatu, ponieważ **dopóki jest przesilenie**, we fazie **bardzo ostrej, dopóty nie mogą być przez Sejm ani uwzględnione, ani nieuwzględnione żądania**, które zostały wysunięte przez szereg klubów co do ordynacyi wyborczej.

Poseł Głąbiński (Zw. lud. narod.) przypomniał posłowi Ratajowi, że jedynie Marszałek posiada prawo zwoływania posiedzeń sejmowych i oznaczania ich terminu.

Poseł **Dubanowicz** stwierdza, że odraczanie posiedzenia niema żadnego związku z chęcią przewlekania przesilenia. Chęć tą posiada tylko lewica.

Poseł **Czernicwski** zaproponował, aby najbliższe posiedzenie sejmowe odbyło się we czwartek.

Poseł **Seyda** Maryan (Zw. lud. narod.) odpowiadając na insynuacye posła Rataja, oświadczył kategorycznie w imieniu Związku ludowo-narodowego, że **wybory**

DO NOWEGO SEJMU MUSZĄ BEZWZGLĘDNIE ODBYĆ SIĘ W PAŹDZIERNIKU ROKU BIEŻĄCEGO,

i co do tego nie może być nawet żadnej dyskusyi, chociażby bowiem z powodu przesilenia kilka dni zostało straconych, to jednakże termin wyborów nie może uledz zwłoce.

Poseł **Skulski** z ironią zauważył, że lewica podczas poprzedniego przesilenia rządowego ustawicznie domagała się, aby nie było posiedzeń sejmowych, ponieważ niema rządu, obecnie zaś zmieniła taktykę.

Poseł **Pederowicz** (K. P. K.) zauważył, że poprzednie przesilenia trwały po kilka tygodni, a teraźniejsze ciągnie się dopiero trzeci dzień, a mimo to **lewica już podnosi rwetes z powodu rzekomej nieudolności stronnictw umiarkowanych do stworzenia gabinetu.**

Poseł **Piechota** i poseł **Matakiewicz** oświadczyli się za odbyciem posiedzenia we czwartek.

Przy głosowaniu większością głosów

UCHWALONO, ABY TRZECIE CZYTANIE ORDYNACYI WYBORCZEJ ODBYŁO SIĘ W NAJBLIŻSZY CZWARTEK,

w piątek zaś ma rozpocząć się głosowanie nad nią.

Olbrzymia sieć niemieckich organizacyi wojskowych.

Spisek objął 9 organizacyi. — Na czele stali Ludenderff oraz ks. Oskar pruski. — Nastąpiły liczne aresztowania. — Armaty w Erfurcie. — Reventlow aresztowany.

Berlin. (AW) Policya berlińska ma już nagromadzone w alfabetycznym porządku spisy **wykrytych organizacyj spiskowych w całych Niemczech** sięgających swą sferą działania poza granice Rzeszy niemieckiej. Energicznie prowadzone śledztwa przynoszą **olbrzymi materyał.** Każdy dzień daje nowe odkrycia składów nagromadzonej broni i amunicyi i **litanie całe nazwisk skompromitowanych osobistości.**

Oto nazwy organizacyi: Pod firmą niemieckiego biura wywiadowczego i detektywicznego kryła się 1) **Tajna organizacya złożona z 4500** czynnych członków, organizacya ta swą sferą działania obejmowała Meklenburg, Pomorze, Dolny i Środkowy Śląsk, 2) **„Bund der Aufrechten"**, którego członkiem honorowym był **pruski książę Oskar** i hr. Westarp; 3) Studencki związek pod nazwą **„Deutsche Waffenring"**; 4) **„Heimatbund der Königstreuen" z Ludendorffem na czele**; 5) **Jungdeutscher Orden**"; 6) **„Jung Bismarckbund"**; 7) **Olympia**; 8) **„Nationalverband deutscher Soldaten"**; 8) **„Verbandnationalgesinnter Soldaten"**.

W Weimarze i w Magdenburgu nastąpiły dalsze aresztowania i wykrycia składów municyi. W Magdenburgu pośrednikiem w zakupnie broni był prezes partyi niemieckich nacyonalistów major Schafer, którego aresztowano.

Erfurt. (AW) U jednego z tutejszych **fabrykantów** wykryto i skonfiskowano dwie **armaty** z wszystkiemi należącemi do nich **częściami składowemi i amunicyą.**

Berlin. (PAT) (Wolff) W związku ze śledztwem w sprawie nielegalnych organizacyj przeprowadzono onegdaj rewizyę domową **w mieszkaniu hr.** Ernesta Reventlowa. Po rewizyi odstawiono **hrabiego** do prezydyum policyi.

Ludendorff skompromitowany

Wiedeń. (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Berlina, że ogłoszono tam sensacyjne rewelacye obciążające poważnie **generała Ludendorffa, byłego** redaktora „Deutsche Tageszt.", hr. Reventlowa i wydawcę „Deutsches Abendblatt" **posła** Wulle. Rewelacye te opierają się **na listach** znalezionych u aresztowanego studenta Guertlera, uczestnika zamachu na Rathenaua. Z listów tych wynika, że Ludendorff i Reventlow byli w stałym kontakcie z kapitanem Erhardtem, ściganym przez władze z powodu udziału w zamachu Kappa. Dalej świadczą to listy, **że między narodowcami niemieckimi a rosyjskimi skrajnymi monarchistami zachodził ścisły związek**, a nadto **że Erhardt szukał porozumienia** ze sowietami. Że Ludendorff był wmieszany w zamach Kappa, wynika z ustępu listu, w którym powiedziano, iż wznowienie procesu Kappa nie jest pożądane, gdyż wznowienie to mogłoby skompromitować **Ludendorffa.**

Amerykanie poznali się na Niemcach.

Paryż. (PAT Radio). B. ambasador amerykański w Berlinie Gierard, po powrocie z Europy do Ameryki, oznajmił, **że sytuacya w Niemczech nie jest tak źle, jak ją starają się przedstawić koła niemieckie**, oraz, że gdyby Stany Zjednoczone znajdowały się na miejscu Francyi, **nie zgodziłyby się na rozbrojenie.**

Uroczyste objęcie G. Śląska 16 b. m.

Komitet uroczystego objęcia Górnego Śląska ogłasza: W myśl odezwy z dnia 27 czerwca b. r. zawiadamiamy, że uroczyste objęcie części **Górnego Śląska, przyznanego Polsce, nastąpi w dniu 16 lipca b. r.** Wszystkie Komitety powstałe dla zorganizowania tej uroczystości oraz instytucye i organizacye społeczne na całym obszarze Rzeczypospolitej proszone są o należyte uczczenie tego uroczystego dnia dla całej Polski. Odezwę podpisał marsz. Trąmpczyński, jako przewodniczący, oraz wiceprezes Bojca i członkowie komitetu

Posłowie podburzają ciemny lud na Wołyniu.

Nowe dokumenty agitacyi przewrotowej naszych suwerenów wśród fornali wołyńskich.

Jak donosiliśmy przed kilku dniami na naszych kresach wschodnich szaleje wprost orgia agitacyjna naszych posłów lewicowych, którzy **podburzają ciemny lud** i tak skłonny już pod wpływem zbolszewizowanego sąsiada ze Wschodu do wszelkich tego rodzaju zaburzeń i rozruchów.

Prapaganda „Wyzwolenia" i różnych pokrewnych „rad" lewicowych doprowadziła w powiecie dubieńskim do najwyższego napięcia rozagitowane umysły b. służby folwarcznej. Powodując się zapewnieniami swoich prowodyrów, że wszelkie ekscesy jej pozostaną bez kary i słuchając zapewnień napływowych agitatorów — „że **sami powinni sobie wymierzyć sprawiedliwość**" — po swarliwych i gwałtownych wiecach w Horodyszczach, Ostrożcu, Pianiu i Długoszyjach —

B. FORNALE PRZESZLI DO — „POLITYKI CZYNU".

Kiedy w dniu 18 ub. m. — do Horodyszcz przybyło dwu policyantów, aby dokonać rewizyi i aresztować osławionego Łątka, **rozszalałe fornalstwo odrazu zajęło groźną postawę, wobec policyi.** Ponieważ policyanci udali się wraz z aresztowanym na nocleg do dworu w Długoszyjach —

GROMADA, UZBROJONA W WIDŁY, KOŁY, LUŚNIE, NAWET GRANATY RĘCZNE I SAMO STRZAŁY, OTOCZYŁA DOM Z POLICYĄ, ROZPOCZYNAJĄC GWAŁTOWNE OBLĘŻENIE.

Jednocześnie zorganizowane konne, lotne posterunki ruszyły galopem do innych wsi, nawołując ludność do dania pomocy aresztowanemu kamratowi. **Więźnia odbito i uprowadzono, odgrażając się**, że za kilka godzin **gromada powróci, aby zdemolować dwór** i

RAZ NA ZAWSZE USUNĄĆ TĘ „BURŻUJSKĄ ZAKAŁĘ" Z POWIERZCHNI ZIEMI.

Szczególnie czynny udział w tej zbożnej akcyi brały fornalskie przedstawicielki „płci pięknej": z niebywałą precyzyą urządziły one

KOCIĄ MUZYKĘ POD OKNAMI MIEJSCOWEJ DZIEDZICZKI.

wyjąc i obrzucając bezbronną kobietę stekiem najordynarniejszych wyzwisk. Po przybyciu silnych oddziałów policyi z Łucka i Dubna, postawa tłumu bynajmniej nie złagodniała. Prowodyrzy miejscowi, panowie: b. pastuch, obecnie dzierżawca Klebacha i Ostrowski, syn gajowego, wysunęli na czoło ataku rozkrzyczane niewiasty, które w słusznem zrozumieniu, że nawet od policyi należy się im spora doza męskiej kurtuazyi, doskakiwały do policyantów, wygrażając im „drobnemi piąstkami" i z iście niewieścią słodyczą — wywodziły dość skomplikowane rodowody.

Dzięki jednak stanowczej postawie policyi zdołano położyć kres awanturom i **aresztowani prowodyrzy, otoczeni pieczołowitym kordonem władzy musieli udać się do Łucka**, a wieś uspokoiła się ostatecznie.

Podkreślić należy jednak, że nawet najbardziej zdecydowani bojownicy praw „fornalskiego proletaryatu" bez ogródek klęli wyzwoleniowych i innych podszczuwaczy, tem mocniej i wyraźniej, że panowie owi **namąciwszy wody** i

NABRAWSZY NIEMAŁO PIENIĘDZY OD CHŁOPSTWA NA „DALSZĄ SKUTECZNĄ OBRONĘ PRAW FORNALI" — ZEMKNĘLI CHYŁKIEM,

aby nie zawierać z policyą znajomości bliższej.

A oto jako dalszy dokument agitacyi naszych posłów na wiecach ludowych, podajemy poniżej oryginalne sprawozdanie osadników mazurskich: Katarzyny i Marcina Więckowskich oraz Franciszka Tobiasza z wiecu, odbytego na folwarku Horodyszcze w dniu 19 czerwca br. List ten cytujemy w oryginale, z zupełnem zachowaniem stylu i pisowni autorów:

„Była mowa, zeby **obsarnikom ze wszystkim ziemie odebrać**, a

ROZDZIELIĆ SŁUZBIE FOLWARCNY PO 25 MORG ZA DARMO

i nam osadnikom nie dać się budować a **kto drzewa nawióz na pole to zeby mu wyrzucić na droge i nogą nie dać wejść na pole** do 31 Października łąke wykosić i wypaść. Księdzom nie wierzyć co mówią w kościele **Boga niema** na spowiedz niechodzić bo księdza tylko się polityką zajmują **drzewa nicdają brać**

W LESIE BRAĆ ILE POTRZEBA BO ZADNEGO GRZECHU NIEMA ANI ZŁODZIEJSTWA,

a osadniki to są przekupieni i przyjechali podkupić służbe folwarczną organizujcie się byćcie twardego ducha **jak jedziecie albo idziecie to nie chocie jednostkami tylko najmniej cworo albo sześcioro jak sie kto będzie brał do bicia to wy siełą iććie i zwalujcie bo wszystko wasze i mówieli ze jak do sądu was za skardzą jak wy nie wygracie sprawy to kasacyją zakładać dalsi apelacyją do sądu okrygowego a tam nie wygracie to do sejmu sie udajcie.**

Marcin Więckowski
Franciszek Tobiasz
Katarzyna Więckowska."

Oto **jak nasi**

TRYBUNI LUDOWI „WCHODZĄ POMIĘDZY LUD"

i niosą mu w darze zarodki rewolucyi klasowej **i osiadzają kolonistom polskim z Mazowsza, popieranym przez rząd, osiadanie i zagospodarowanie się na parcelowanych przez większą własność polską gruntach na Wołyniu.**

Dalsze komentarze zbyteczne!

Tabor kolejowy dla Polski.

Dnia 6 bm. wyjechała z Moskwy mieszana komisya reewakuacyjna do stacyi Bołogoje i Petersburga w celu odbioru parowozów i taboru kolejowego, podlegającego zwrotowi Polsce na podstawie traktatu ryskiego. W Bołogoje znajdują się 22 parowozy. W Petersburgu również 22. Między tymi parowozami, podlegającymi zwrotowi, znajdują się lokomotywy kolei fabryczno-łódzkiej. Z ramienia delegacyi polskiej odbiorem kieruje członek delegacyi reewakuacyjnej p. inż. Włodzimierz Grützmacher.

Katastrofalny pożar lasów rządowych w Cierpicach obok Bydgoszczy.

2 000 morgów lasu w ogniu. — Straty wynoszą około 120 mil. mk pol. — 1000 ludzi uczestniczyło w akcyi ratowniczej.

Dnia 8 bm. zaalarmowano garnizon wojskowy w Bydgoszczy, wiadomością, że między Cierpicami a Kluczykiem wybuchł pożar lasów państwowych.

Dowództwo garnizonu wysłało początkowo mały oddział wojska złożony z 80 żołnierzy z 15 pułku art. polowej.

O godz. 5 pożar przybrał tak groźne rozmiary, że zażądano jeszcze dodatkowej pomocy w ilości jednego batalionu wojska.

Pożar powstał wskutek iskier padających z parowozu na suche poszycie lasu szpilkowego. Wskutek wiatru północno-zachodniego i suszy pożar zaczął błyskawicznie rozszerzać się i rzucił się na poskładane sągi przeznaczone na wywóz.

Akcya ratunkowa wojska polegała na zlokalizowaniu pożaru przez wykopanie dołów i rozrzucenie sągów.

W Cierpicach pożar zniszczył młody drzewostan, następnie przeszedł na sągi w Kluczyku, które doszczętnie zgorzały.

Strat w domach nie było. Pożar wypalił przestrzeń lasu około 2000 morgów. Straty w drzewostanie i sągach obliczają na 120 milionów marek polskich. W akcyi ratowniczej uczestniczyło około 1000 osób.

Reklama dźwignią handlu!

Z podnóży gór Świętokrzyskich.

Zbyt mało znamy własny kraj rodzinny, by nazwa miejscowości sama przez się wiele nam wypowiedziała. Niezbyt znamy własną przeszłość, nić tradycyi za często się przerywa, a my zajęci raczej dniem dzisiejszym i jego troskami obojętni przechodzimy obok śladów minionych lat.

Krajoznawstwo nie rozwinęło się u nas do tego stopnia, by można było mówić o jakotakiej znajomości rodzinnego kraju. Znaczne połacie naszej ziemicy, to dla mnogich rzesz „terra incognita", kraj, w którym odkrywa się co krok rzeczy niespodziewane. Do takich obszarów nieznanych zaliczyć wypada Królestwo po lewym brzegu rzeki Wisły, na południe od Pilicy po pasmo wzgórz Świętokrzyskich. Lasy przerozległe, piaszczyste, pustynne przestrzenie, moc jarów i urwisk, miasteczka, obraz trudu i nędzy, chałupek i lepianek, rojące się od żydostwa, zda się jakby odcięte od świata chińskim murem, napełniają zwiedzającego te strony co chwila zdumieniem, karmią go ustawicznie obrazami w wieku 20-ym zdałoby się, niemożliwemi.

A i ta ziemia miała swe chwile złote rozwoju. Marne dzisiaj osady, liche mieściny ongiś były zbiorowiskami kwitnącemi, liczne ruiny, mnogie niedobitki dawnych lat w postaci ocalałych gmachów, klasztorów, kościołow i t. d. mowią najlepiej o owym „aetas aurea".

Wszak obok lasów przebogatych mamy tutaj cały szereg bogactw mineralnych niewyzyskanych. Bogate złoża rudy żelaznej, glinki, kamieniołomy, złomy marmuru, pokłady węgla brunatnego otwierają przyszłość świetną, rokują rozwój przemysłu dla całego szeregu powiatów, gmin i miasteczek. W tych stronach działał wiekopomny Staszic, z tą połacią łączył plany uprzemysłowienia kraju, zakładał fabryki, tutaj istniała jedyna za czasów polskich fabryka broni, tutaj najdłużej trwały ruchy powstańcze 63 roku, a wreszcie.... tutaj zdaje się, jakoby się mieszkało na pograniczu Azyi.

Ot taki Wąchock. Położony w pobliżu linii kolejowej Skarżysko—Ostrowiec był ongiś bogatem miastem, wiodącem żywy przemysł, siedzibą licznych rzemiosł. Dzisiaj 2-tysięczna osada, mająca w pośrodku rynek otoczony żydowskiemi lepiankami. Stada świń i kóz skubią po ulicach i rynku trawę. Martwota, przerywana szwargotem żydów, domy chylące się ku ziemi, brak wszelkich wygód, prymitywność wymogów życiowych, brud i zapachy zewsząd się dobywające wywołują mimowoli żal, iż wichura wojenna nie usunęła z powierzchni ziemi owego gniazda. Jedynem świadkiem lepszych czasów to gmach byłego opactwa Cystersów. Klasztor sięgający początkami wieku 13-ego, przetrwał obronnie do wieku 19-ego, kiedy to rząd rosyjski skasował zakon, rozsprzedał posiadłości, a sam gmach skazał na ruinę. I oto powoli niszczący czas zostawił swe ślady, zburzono mury, wyrywano podłogi i części żelazne, wewnątrz trzymano bydło, kamieni i cegieł używano do budowy własnych domków. Nie zdołano jednak zniszczyć całości. Potężne mury często półtorametrowej grubości przetrwały, a dzisiaj jako tako klasztor odnowiony daje schronienie miejscowemu gimnazyum. Wewnątrz gmach zniekształcony, częściowo stojący ruiną na zewnątrz zachował swój starodawny wygląd. Zdobny w najeżone wieżyczki, tak rzadki w Polsce okaz stylu romańskiego, dźwigający w pośrodku potężną wieżycę, wsparty ogromnemi kamiennemi podporami, przenosi myślami w zamierzchłe wieki, a kiedy srebrna poświata padnie na mury, znikają gdzieś ślady zniszczenia, zmartwychwstaje przeszłość miniona i wypatrujesz tylko postaci Cystersa, lub person szlacheckich, rojąc i snując wizye urocze. A oburzenie zdejmuje na widok bezmyślności i wandalizmu właścicieli, czy odpowiedzialnych włodarzy podobnych zabytków. We wspomnianem opactwie zwiedziłem przypadkowo tzw. skarbiec. Chciało się zapłakać krwawemi łzami. Po podłodze, oknach i półkach piętrzą się stosy ornatów, starych i przedawnych ksiąg. Mole i myszy objęły władztwo. Wilgoć, w lecie deszcz przeciekający, a w zimie mróz zamienia wszystko w kupę śmieci. Kilkaset książek, rękopisów średniowiecznych, w trzech czwartych zbutwiałych rozlatuje się w strzępy, tworząc już dzisiaj jedną bezładną masę. Od uwag się nasuwających wstrzymam się. A wiele jeszcze podobnych wąchorków po ziemiach polskich. Przebacz im ten wandalizm Boże!

Inną cenną pamiątką związaną z rokiem 63-im to tzw. dom Langiewicza. Typowy staroszlachecki dworek, z przedsieniem na filarach miał być siedzibą Maryana Langiewicza, kiedyto on jako dyktator formował w tych stronach, jako najmniej dostepnych oddziały wojska powstańczego. Mają się jeszcze tutaj znajdować pamiątki po wodzu powstańczym w postaci odezw, papierów, broni. Mimo wysiłków nie można było do nich trafić.

Tuż, kilka kilometrów poza Wąchockiem leży miejscowość Starochowice. Sama nazwa niewiele, a raczej niczego nie powie. Więc naprzykład mamy tutaj wielką odlewnię żelaza i walcownię,

Jak będzie wyglądać zarząd polski na Górnym Śląsku?

Siedm powiatów już zorganizowanych. — Górnoślązacy mają pierwszeństwo.

Równocześnie z wkroczeniem wojska polskiego na Górny Śląsk władze nasze dokonywują przejmowania administracyi państwowej i organizują poszczególne jej działy.

Przejmowanie administracyi przez władze polskie na Górnym Śląsku odbywało się strefami i polegało na tem, że po ustąpieniu władz cywilnych i wojskowych Komisyi Międzysojuszniczej wkraczały władze cywilne polskie i policya polska, która do czasu wkroczenia wojska polskiego czuwała nad ładem i bezpieczeństwem publicznem. **Obecnie wszystkie powiaty w liczbie 7 zostały już całkowicie przejęte.** Administracyę polityczną przejęli starostowie, wyznaczeni przez wojewodę śląskiego w porozumieniu z delegatem Rządu Polskiego.

Jeszcze przed objęciem Górnego Śląska Rząd Polski stworzył odrębny organ, którego zadaniem było ułożyć w porozumieniu z Naczelną Radą Ludową ramy wstępnej organizacyi wszystkich władz na obszarze Województwa Śląskiego. Część tych władz jest ściśle autonomiczna, część zaś podlegać będzie władzom centralnym, jako instancyi odwoławczej. Poszczególne Ministerstwa wyznaczyły już dawniej swoich delegatów, którzy zajęli się zorganizowaniem działów resortowych. W ten sposób zostały zorganizowane: **sądownictwo — przez dra F. Bocheńskiego**, prezesa sądu obwodowego w Cieszynie, **kolejnictwo — przez p. Dobrzyckiego**, prezesa Dyrekcyi kolejowej w Poznaniu, **górnictwo — przez inż. Kiedronia**, dyrektora departamentu śląskiego w Minist. Przemysłu i Handlu i **poczty — przez dra Kontzego**, urzędnika Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Inne działy administracyi, zastrzeżone autonomią śląską, były również zorganizowane przez delegatów poszczególnych Ministerstw, a mianowicie: administracya polityczna, policya, skarb, zdrowie, oświata i rolnictwo. **Poza tem została też zorganizowana aprowizacya.** W tych to ramach rozwija się obecnie powoli i nie bez trudu cały ustrój władz na terenie województwa śląskiego, który zgodnie z postanowieniami, zawartemi w statucie organicznym, ma obejmować Śląsk Cieszyński i Śląsk Górny.

Rada Wojewódzka ma być przejściową władzą do czasu ukończenia wyborów do Sejmu śląskiego. Zadania tej Rady są bardzo rozległe i odpowiedzialne, gdyż nadano jej władzę nietylko administracyjną, lecz i ustawodawczą. Toteż tymczasowa Rada Wojewódzka od czasu objęcia pierwszej strefy odbywa po 2—3 posiedzenia w tygodniu, na których uchwala cały szereg tymczasowych rozporządzeń, ogłaszanych w osobnym dzienniku ustaw śląskich.

Ponieważ osobnemi ustawami zastrzeżono Ślązakom pierwszeństwo przy obsadzaniu władz i urzędów w Województwie Śląskiem, przeto starano się pozyskać, zwłaszcza na **stanowiska kierownicze pierwszej instancyi, samych Ślązaków**, wskutek tego wszystkie starostwa obsadzono wyłącznie Ślązakami. Jednakowoż Śląsk Górny nie może dostarczyć takiej ilości wykwalifikowanych sił urzędniczych, jaka jest niezbędna dla prawidłowej działalności bardzo skomplikowanej administracyi Województwa Śląskiego. Z tego to powodu musiano się uciec do powołania na Górny Śląsk urzędników z innych dzielnic Polski, ale przy powoływaniu kładziono szczególny nacisk na kwalifikacye osobiste i zawodowe kandydatów.

Wolny wywóz węgla z Polski zagranicę.

Tymczasowa Rada wojewódzka górnośląska uchwaliła **zniesienie na 3 miesiące dotąd obowiązującej reglamentacyi w obrocie węglem kamiennym na obszarze polskiej części Górnego Śląska.** Na skutek tej uchwały ministerstwo przemysłu i handlu ogłosi w najbliższych dniach na podstawie udzielonego mu przez Radę ministrów upoważnienia rozporządzenie, wprowadzające wolny wywóz węgla kamiennego z Górnego Śląska zagranicę.

W związku z tem rozporządzeniem **zniesione będą** prawdopodobnie **ograniczenia przywozowe i wywozowe do wszelkich gatunków węgla na obszarze całej Rzeczypospolitej Polskiej**, ponieważ wobec zniesienia linii celnej między polską częścią Górnego Śląska a resztą Rzeczypospolitej utrzymanie tych ograniczeń byłoby niemożliwe.

Szczery głos chłopski.

W Woli Wiązownej pod **Łaskiem odbył się wiec ludowy, chłopski**, na którym, jak donosi Witosowa „Gazeta Ludowa", uchwalono rezulucyę, **w punkcie 8 tak mówiącą:**

„Protestujemy przeciwko ustanowieniu Nadzwyczajnej Komisyi dla walki z drożyzną, na czele której stoi min. Michalski, gdyż z góry wiadomo, że Komisya ta zarządzeniami swojemi i karami przedewszystkiem zwróci się przeciw chłopom.

Komentarze byłyby zbyteczne.

NA MARGINESIE.

Wlazł kotek.

**Wlazł kotek
Na płotek
I mruga, —
Będzie to
Przyśpiewka
Nie długa.
Wciąż jadą
Do Rosyi
Towary
Bo niema
Na łotrów
Dziś kary!
Zbrodniczych
Paskarzy
Zła zgraja
Wywozi
Sól, zboże,
Bób, jaja!
Zaś w Polsce,
Wszak każdy
To przyzna:
Z dnia na dzień
Wciąż rośnie
Drożyzna!
Więc warto
Raz skończyć
Z kłopotem
I strzelać
W łby zbirów
Pod płotem!**

Stanisław Zyłkowski (Eszet).

Olbrzymi pożar Janowa lubelskiego.

Spłonęło 3 czwarte miasta. — 4.500 osób bez dachu nad głową. Poświęcenie policyantów. — 400 domów spalonych.

Dnia 7 b. m. wybuchł olbrzymi pożar w miasteczku Janowie lubelskim. Pożar rozpoczął się o godzinie 11 rano w domu niejakiego Albiniaka przy ulicy Szewskiej w odległości 100 kroków od kościoła parafialnego. Wskutek posuchy pożar rozprzestrzenił się tak szybko, że o godzinie 5 popoł.

PŁONĘŁO JUŻ TRZY CZWARTE MIASTA.

O godzinie 7 wiecz. na pomoc przyjechały straże pożarne z Frampola i Goraja. W tym samym czasie nadjechały straże ogniowe z Lublina. Zaznaczyć należy, że odległość pomiędzy Janowem i Lublinem wynosi około 10 mil.

Dzięki doskonale zorganizowanej pomocy uratowano część Janowa. **Straty olbrzymie. Spaliła się cała dzielnica zamieszkana przez najbiedniejszą ludność katolicką i żydowską. Ogółem pozostało bez dachu około 4.500 osób.**

Godnym podkreślenia jest fakt, że 3 funkcyonaryuszy policyi państwowej nie bacząc na to, że mienie ich jest zagrożone przez ogień, **rzucili się na pomoc ludności, skutkiem czego mienie ich również zginęło w pożarze.**

Spłonęły się następujące urzędy: **Sąd pokoju** z aktami, **magistrat, areszt** miejski, **pawilon szpitala dziecięcego**, stowarzyszenie spożywcze, **kościółek**, wyświęcony z cerkwi i lokal „Strzelca".

OGÓŁEM SPŁONĘŁO 400 DOMÓW

na ogólną cyfrę 600 domów w Janowie.

Ocalały natomiast urzędy mieszczące się przy ul. Zamojskiej.

Charakterystycznym jest fakt, że kilkunastom więźniom z aresztu miejskiego pozwolono wziąć udział w niesieniu pomocy ludności. Po pożarze **wszyscy więźniowie oddali się z powrotem w ręce władz.**

obok zaś na przestrzeni kilkudziesięciu morgów buduje się na ogromną skalę wielkie fabryki broni. Kapitały prywatne ze współudziałem rządu w szybkiem tempie tworzą olbrzymie środowisko fabryczne, mające Polskę co do uzbrojenia uwolnić od zagranicy. Gmachy są już pod dachem, a maszyny francuskie lada dzień mają nadejść; w przyszłości bezpośrednie połączenie z Warszawą każe rokować olbrzymi rozwój tej okolicy. Dzisiaj pracuje tutaj 4-tysięczna armia robotnicza pod kierunkiem licznych inżynierów. Wyrosła też tutaj zwolna wielka kolonia domów robotniczych i urzędniczych, w której są projektowane szkoły, szpital, domy rozrywkowe itd.

Ludność w owych stronach ciemna i nieufna, choć trzeba zauważyć pęd do oświaty coraz bardziej wzrastający. Szkoły ludowe przepełnione, założono nawet liczne, prywatne gimnazya, jak w Opocznie, Kamiennej, Wąchocku, Ostrowcu. Większy tylko napływ odpowiednich sił nauczycielskich, budowa nowych gmachów szkolnych, a postać ta przybierze zgoła inny wygląd.

Narazie dzięki ciemnocie rej wiodą stronnictwa skrajne, wywrotowe. Wszak w tych stronach osławiony Dąbal i Okoń urządzali swe wiece, na których padały okrzyki: niech żyje Lenin, Trocki, precz z Polską, rżnąć burżujów i t. d. Więc Wyzwolenie i pepesowcy są tutaj górą, choć mamy i zaczątki zdrowego ruchu narodowego, który w razie napływu odpowiednich ludzi wzrośnie z pewnością na sile.

Oświata, dobra książka, zdrowa gazeta będą czynnikami odradzającymi.

Wąchock.

Dr Stolarzewicz.

Ojciec topi w bagnie czworo dzieci.

SZALONY CZYN POPEŁNIONY Z ZEMSTY.

Przed sądem jednego z prowincyonalnych miast Francyi stanie niebawem, jak donoszą dzienniki francuskie, chłop z Saint-Brieuc, nazwiskiem Huquet, oskarżony o **potworne morderstwo czworga własnych dzieci.**

Strasznego czynu dopuścił się Huquet, człowiek brutalny i alkoholik, podrażniony postępowaniem swojej żony, która doprowadzona do ostateczności pożyciem z maltretującym ją często bez najmniejszego powodu mężem, opuściła go i szukała opieki u swego brata, mieszkającego w sąsiedniej miejscowości. Nie zdołała jednak zabrać ze sobą dzieci.

Nazajutrz rodzina jej udała się do Huqueta z oznajmieniem, że żona jego **podejmuje kroki sądowe w celu uzyskania rozwodu**, co doprowadziło pewnego swojej przegranej tyrana do furyi. Niemniej chciwy, niż gwałtowny, Huquet wiedział, **że przy rozwodzie straci połowę posiadłości**, na której gospodarował, tembardziej więc zapałał gwałtowną nienawiścią do żony i **począł knuć potworny plan zemsty.**

I rzeczywiście w dniu, kiedy rodzice żony przybyli do niego, żądając powierzenia im dzieci nieszczęśliwego małżeństwa, Huquet nietylko, że brutalnie im tego odmówił, lecz dopuścił się czynu, mrożącego krew w żyłach.

Oto **porwał z kołyski malutkie, siedemnastomiesięczne dziecko** i pędem pobiegł w kierunku wielkiej bagnistej kałuży, odległej o 25 kroków od jego domu, gdzie **rzucił niemowlę.** Drogę tę zrobił jeszcze trzykrotnie, za **każdym razem rzucając do bagna nieszczęsne ofiary.**

W ten sposób **dopełnił swej okrutnej zemsty**, niszcząc życie czworga dzieci, przepełniając rozpaczą matkę i wtrącając siebie na dno hańby i potępienia.

Skład narodowościowy Państwa Polskiego.

Polaków prawie 70 procent.

Główny urząd statystyczny podaje poniżej przytoczoną tablicę, która zawiera dane o składzie narodowościowym ludności w liczbach bezwzględnych i odsetkach zestawione województwami. Tablica nie dotyczy ziemi Wileńskiej, Górnego Śląska oraz osób objętych spisem wojskowym

Województwa	Ogółem	W tem było narodowości			
		polskiej	innej	polskiej	innej
		w liczbach bezwzględnych		w procentach	
m. Warszawa	931.176	673.320	257.856	72·3	27·7
Warszawskie	2,112.106	1,895.186	216.920	89·7	10·3
Łódzkie	2,251.002	1,859.488	391.609	82·6	17·4
Kieleckie	2,534.214	2,312.374	221.840	91·2	8·8
Lubelskie	2,085.557	1,776.047	309.510	85·2	14·8
Białostockie	1,302.259	996.014	306.245	76·5	23·5
Nowogródzkie	1,700.069	649.719	650.350	50·0	50·0
Poleskie	876.665	190.700	685.965	21·8	78·2
Wołyńskie	1,433.157	207.932	1,225.225	14·5	85·5
Poznańskie	1,974.057	1,628.522	340.535	82·5	17·5
Pomorskie	939.495	754.907	184.588	80·4	19·6
Krakowskie	**1,990.399**	**1,850.838**	**139.561**	**93·0**	**7·0**
Lwowskie	2,718.856	1,525.751	1,193.105	56·1	43·9
Stanisławowskie	1,348.481	294.381	1,054.100	21·8	78·2
Tarnopolskie	1,429.627	633.948	795.679	44·3	55·7
Śląsk Cieszyński	145.232	110.756	34.476	76·3	23·7
Polska	**25,372.437**	**17,359.883**	**8,012.564**	**68·4**	**31,6**

Gwałt bolszewicki na biskupie.



KS. BISKUP CIEPLAK

Jak doniosły niedawno telegramy z Rosyi, ksiądz biskup Cieplak z Petersburga jest w dalszym ciągu więziony przez władze bolszewickie. Obecnie rozeszły się znów wieści, jakoby biskupa wypuszczono ale zakazano mu wydalać się z Petersburga.

Człowiek — mucha.

Wdrapuje się on na najwyższe gmachy jedynie przy pomocy rąk i nóg.

Żyje w Ameryce osobnik, zwany Jack Williams — człowiek mucha, który zdobywa sobie chleb powszedni jedynym w swoim rodzaju sposobem. Oto **wdrapuje się przy pomocy rąk i nóg na najwyższe drapacze w New Yorku.**

Wdrapuje się on bez żadnej jakiejkolwiek pomocy lub narzędzia jedynie przy pomocy swych stalowych mięśni. W ten sposób wdrapał się na szczyt domu towarzystwa Woolworth, jakkolwiek fasada tego domu jest prawie zupełnie gładka i bez ozdób.

Jack Williams rozpoczął swą karyerę w czternastym roku życia. Uciekł on z domu i wstąpił do cyrku. Gdy pewnego razu był świadkiem, jak podczas pożaru strażak usiłował ratować kobietę, znajdującą się na siódmem piętrze palącego się domu i gdy widział, że z powodu niedostatecznej długości drabiny strażak ratowania zaniechał, **wdrapał się z błyskawiczną szybkością po drabinie a potem po murze na siódme piętro i spuścił uratowaną kobietę na sznurze.**.

Rozentuzyazmowana publiczność zebrała wtedy dla niego **500 dolarów.**

W mieście Seattle nad oceanem Spokojnym **wdrapał się Williams na dom, który liczył 180 metrów wysokości**. Uczynił to jednak z zawiązanemi oczami.

Dotychczas wdrapał się na 5000 budynków i udało mu się „zrobić“ 116 metrów na kolumnie Waszyngtona, która w swej górnej części składa się zupełnie z gładkiego marmuru.

W San Francisko Williams wdrapywał się na budynki, będąc na żołdzie pewnej firmy automobilowej, która w ten sposób reklamowała swe fabrykaty. Każde piętro wymagało 2 minut czasu, gdy zaś tłum zauważył, że jedna ręka Williamsa oddziela się od muru, zagrzmiał z tysięcy piersi okrzyk zgrozy. Ale to był tylko **zwykły trick Williamsa. Trzymając się jedną ręką zasyłał drugą ukłony** i dostawszy się nareszcie na dach budynku, wspiął się na słup podtrzymujący chorągiew i **zawiesił się na nim głową w dół**.

„Występy“ jego połączone są zwykle z reklamą jakiejś firmy i przynoszą mu duże dochody.

Walka z sopocką jaskinią gry.

Sąd krajowy gdański orzeczeniem swem kompromituje Senat gdański.

Gdańska izba Sądu krajowego wydała charakterystyczny wyrok w sprawie kasyna gry w Sopocie. Przyczyną zajęcia się sądu sprawą kasyna była skarga, którą wniósł jeden z krupierów przeciwko zarządowi kasyna o zapłatę należnej mu sumy.

Sąd skargę odrzucił, motywując orzeczenie swe argumentami druzgocącymi dla kasyna sopock. Orzekł, że **kasyno jest instytucyą niemoralną i kontrakty, zawierane z niem, nie mogą mieć żadnej ochrony prawnej**. Wprawdzie kasyno jest tolerowane przez Senat, **tolerowanie to jednak jest przeciwne prawu.**

Według obowiązujących ustaw, uczestniczenie w grze hazardowej w publicznych lokalach gry **jest przestępstwem**, które ścigane jest więzieniem, utratą czci obywatelskiej, oddaniem pod dozór policyjny i publiczne ogłoszenie odnośnej kary.

Wyrok ten sądu, przeciw któremu założono apelacyę, jest **bezwzględnem potępieniem nietylko kasyna sopockiego, ale i Senatu, który toleruje kasyno**, mimo, że w roku 1920 Sejm gdański jednomyślnie wypowiedział się za zniesieniem tej szulerni.

„Liga nieubranych“.

(I.) Pisma wiedeńskie obiega oryginalny projekt pewnego tamtejszego lekarza, który acz wychodzi ze słusznych pozornie zasad, w praktyce jednak wygląda na pomysł szaleńca. Lekarz ów pisze mianowicie: Niepojętym wprost jest brak rozsądku, brak słusznych racyi zdrowotnych i estetycznych w ubraniu męskiem. Przy historycznem roztrząsaniu sprawy wyjaśnia się, iż ubranie zawdzięcza swą egzystencyę celowi zakrywania pewnych braków.

I tak łysy wynalazł kapelusz, człowiek owrzodzony na karku stał się wynalazcą kołnierza, „platfus“ wymyślił buty, kobieta ciężarna krynolinę, itd. Dziwnem jest jednak, że ludze dobrze normalnie zbudowani podporządkowują się tym, którzy mają pewne „felery“. Że w państwie, w którem ślepiec był królem, jednoocy a nawet dwuoczni uważali sobie za zaszczyt patrząc nic widzieć — to można jeszcze wkońcu zrozumieć. Królowie przepisywali mody. Że jednak do dziś dnia utrzymuje się ten stan, że sanculoci dzisiejsi nie odrzucili dotąd długich spodni, wymyślonych przez jakiegoś zgichtowanego króla angielskiego, że ze strasznej nędzy obecnych czasów nie wyciągnięto dotąd korzyści — to już jest zagadką. Upały są szalone, butów nie można się wprost dokupić, mimo to na cześć platfusów i krzywonogich wszyscy dźwigamy stale na nogach te średniowieczne narzędzia tortur. Jakże narodowo ekonomiczną i narodowo hygieniczną rzeczą byłoby, gdybyśmy odrzucili kapelusze, koszule, buty i tę śmieszną rurę, zwaną „męskiem ubraniem“ i gdybyśmy ograniczyli się do noszenia krótkich spodenek, używanych do pływania. Myśl ta wydaje się absurdem, jest ona jednak bezsprzecznie rozsądna. Proponuję założenie „Ligi nieubranych“; skoro zapisze się do niej dwieście tysięcy członków urządzimy próbę i wszyscy w demonstracyjnym pochodzie ukażemy się w „szwimhozach“ na ulicach Wiednia.“

Łatwo sobie wyobrazić, że gdyby plan owego „pomysłowego“ lekarza udał się, projektowany „pochód demonstracyjny“ wszedłby bądź co bądź w pewną kolizyę z... władzami policyjnemi. Pomysł taki mógł zrodzić się tylko przy bardzo upalnej temperaturze lipcowej.

Uregulowanie ruchu towarowego między Polską, Austryą, Czechosłowacyą i Rumunią.

Dnia 8 bm. podpisane zostały trzy rozporządzenia ministerstwa kolei, przemysłu i handlu i skarbu w sprawie uregulowania ruchu towarowego na kolejach w stosunku między Polską z jednej strony a **Czechosłowacyą, Austryą i Rumunią z drugiej strony.**

W stosunku między Polską a Czechosłowacyą i Austryą uregulowanie to dotyczy **ruchu tranzytowego** Czechosłowacyi i Austryi przez Polskę do Rumunii.

W stosunku zaś między Polską a Rumunią ruchu sąsiedzkiego między Rumunią a podlegającym administracyi kolejowej polskiej obszarem wolnego miasta Gdańska. To ostatnie uregulowanie jest dodatkowem do już zawartej konwencyi polsko-rumuńskiej, a stało się koniecznem, bo konwencyą tą obszar wolnego miasta Gdańska jeszcze nie był objęty.

Uregulowanie to weszło już w życie z dniem 1 lipca b. r., mimo opóźnienia w podpisaniu dotyczących rozporządzeń.

Podziękowanie.

JWP. Drowi Żychoniowi w Zakopanem, za wyleczenie i gorliwą opiekę podczas choroby dziecka składa na tej drodze serdeczne podziękowanie 4274

Rodzina **Horowitz.**

Chwila bieżąca.

Kraków, dnia 11. lipca 1922.

—o—

NA LICZNE ZAPYTANIA w sprawie bezpłatnego ubezpieczenia naszych Prenumeratorów donosimy: 1) Ubezpieczyć bezpłatnie może się **każdy prenumerator**, który wpłacił prenumeratę przynajmniej 1-miesięczną w naszej Administracyi, lub przesłał prenumeratę przekazem albo **czekiem** na konto P. K. O. Nr. 140.911; 2) Prenumeratę rozpoczynać można **od każdego dnia** w miesiącu; 3) Warunkiem ubezpieczenia jest **nadesłanie** nam wypełnionego i podpisanego **kwestyonaryusza**, który co kilka dni **zamieszczamy** w „Gońcu"; 4) O przyjęciu ubezpieczenia **zawiadamia** Prenumeratora **wprost** od siebie **Bank „Vesta"**; 5) **Najtaniej** wypada przesyłka pieniędzy za pośrednictwem Poczt. Kasy Oszcz. **Czyste czeki** nabywać można po 3 mk. w każdym Urzędzie pocztowym.

STAN POGODY. Prognoza na wtorek: Dość pogodnie, ciepło, wiatry lokalne.

KURATOR OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO rozpoczął z dniem dzisiejszym urlop wypoczynkowy.

POŁĄCZENIE KRAKOWA Z OJCOWEM. Obecnie kursować będzie autobus na przestrzeni Kraków—Ojców. Autobus, który pomieści 25 osób, a wyjeżdża z ul. Grodzkiej 37, kursować będzie dwa razy dziennie, pierwszy raz o godz. 9 rano.

WPŁATY DO KASY DYR. KOLEI PAŃSTW. Dyrekcya kolei państwowych podaje do wiadomości, że przy wpłatach uskutecznionych na rzecz skarbu kolejowego należy celem uchylenia niepotrzebnego poszukiwania i korespondencyi podać na przekazie dokładnie powód wpłaty z odwołaniem się na odpowiednią liczbę Dyr. kolejowej. Niezastosowanie się do podanych wskazówek pociągnie za sobą niepotrzebną korespondencyę, której koszta poniesie dana partya. Również w sprawach procesowych koszta sporu wpłaconej lecz z powodu niepodania objaśnień zaskarżonej pretensyi poniesie strona niestosująca się do przepisu.

DYREKCYA KOLEI PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE komunikuje: Poczynając od dnia 15 lipca b. r. uruchomia się aż do odwołania w soboty, niedziele, w dnie przedświąteczne i święta pociąg pospieszny Nr. 6101 i Nr. 6102 między Krakowem a Zakopanem.

ĆWICZENIA WOJSKOWE W STRZELANIU W ZAKRZOWKU. Magistrat zawiadamia na życzenie władz wojskowych, że w dniach ćwiczeń wojskowych w strzelaniu w Zakrzówku będzie wystawiona chorągiew na najwyższym szczycie wału na strzelnicy. Ze względu na bezpieczeństwo życia mieszkańcy winni baczną zwracać uwagę na powyższy znak ostrzegawczy, oraz stosować się ściśle do wskazówek posterunków wojskowych przeznaczonych do strzeżenia odnośnego rejonu.

ZA NIELEGALNY HANDEL papierosami aresztowano Dawida Bergera, lat 29, z Jasła. Przy aresztowanym znaleziono 17 pudełek papierosów „Kedive" wartości 45.000 mk.

NOŻE W ROBOCIE. W parku krakowskim w czasie sprzeczki między Stanisławem Urychowskim, lat 22, z zawodu kotlarzem, a Henrykiem Antonem, lat 22, robotnikiem murarskim, poranili ciężko nożem Urychowskiego towarzysze Antona. Sprawcy bójki zbiegli, Antona zaś osadzono w areszcie pod telegrafem.

KRADZIEŻ SARDYNEK. Na szkodę restauratora Feiwla Feilguta skradli niewyśledzeni sprawcy z magazynu przy pl. Szczepańskim l. 5 skrzynkę sardynek wartości 53.000 mk. Dochodzenie w toku.

SPRYTNA ZŁODZIEJKA. Józef Strükner, właściciel sklepu z konfekcyą damską przy ul. Siennej zauważył, że ktoś kradnie mu systematycznie różne towary, tak że szkoda wynosiła już 250.000 mk. Dopiero dnia 27 czerwca udało się Strüknerowi przytrzymać złodzieja. Była nim, jak sama podała, niejaka Salomea Rosenfeld, urzędniczka prywatna ze Skawiny. Strükner nie kazał jej aresztować, ponieważ złodziejka obiecała poszkodowanemu zwrócić skradzione towary do 3 lipca. Jednak Rosenfeldowa przyrzeczenia nie dotrzymała. Onegdaj organa policyi śledczej aresztowały rzekomą Rosenfeld, która jak się okazało, nazywa się właściwie Sara Weinberger, lat 24, z Krakowa, mieszkająca w Milówce.

Z TEATRÓW.

DWA OSTATNIE WYSTĘPY REDUTY. Dyrekcya zdołała pozyskać artystów jeszcze na dwa występy, t. j. dziś i jutro we środę. W oba te wieczory pp. Dulęba, Osterwa i Kochanowicz odegrają subtelną komedyę B. Katerwy „Przechodzień".

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś we wtorek jedna z najmelodyjniejszych operetek „Szkoła miłości". Jutro we środę „Piękna syrena", operetka O. Straussa, o wspaniałych tańcach i muzyce. We czwartek wznawia nasz teatr przepiękną operetkę R. Stolza „Faworyt", w której wystąpi gościnnie p. P. Relewicz-Ziembińska, znakomita artystka teatrów warszawskich w roli tancerki Pauliny Willinger.

Z BAGATELI. We środę wchodzi na repertuar komedya znanego i cenionego autora A. Friedmanna p. t. „Madame Boccacio". W tytułowej roli „Mme Boccacio" wystąpi niezrównana jako „tygrys-teściowa" p. Dąbrowska. Godnym amantem „Mme Boccacio" będzie niezawodny p. Ratschka. Kapitalną rolę notaryusza reprezentować będzie p. Berski. Amantem i młodym mężem będzie p. Solarski. Dziś po raz ostatni „Dama z pod Nr. 23" z p. Nowackim i Malicką na czele.

REPERTUARY TEATRALNE.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Przechodzień".
Wtorek: „Przechodzień".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Wtorek: „Szkoła miłości".

TEATR „BAGATELA":

Wtorek: „Dama z pod Nr. 23".
Środa: „Madame Boccacio" (premiera).

Z POLSKI.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAMACHU DYNAMITOWEGO w Sądowej Wiszni już ukończone. — Wszyscy sprawcy w liczbie 8 zostali ujęci. Stwierdzono, że centrum agitacyi antyrządowej jest w Przemyślu. W sprawę zamachu wmieszane są wybitne osobistości ze świata politycznego ukraińskiego.

STREJK PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH WE LWOWIE. Wczoraj rozpoczął się we Lwowie strejk pracowników budowlanych z powodu nieprzyznania im przez pracodawców 50 procent podwyżek płacy.

GŁODÓWKA WIĘŹNIÓW WE LWOWIE. Przed kilku dniami wybuchła wśród więźniów przy ulicy Batorego we Lwowie nowa głodówka. Więźniowie domagają się przyspieszenia dochodzenia śledczego, gdyż pozostają w więzieniu od stycznia b. r.

ZDEMOLOWANIE WARSZAWSKIEJ RESTAURACYI. Onegdaj w Warszawie dwóch pijanych mężczyzn i jedna kobieta zdemolowało restauracyę Krzeczkowskiego przy ulicy Sosnowej. Pijani mężczyźni w sprzeczce o kobietę poczęli bić się ze sobą, rzucając na siebie całem urządzeniem restauracyjnem. Szkoda wynosi przeszło 80.000 marek.

NOWE SZKOŁY W ŁODZI. Na budowę szkół w Łodzi ministerstwo oświaty i wyznań religijnych wyasygnowało 100 milionów marek i w ciągu roku bieżącego ma wyasygnować drugie 100 milionów. Ogółem budowa szkół ma kosztować 965 milionów i potrwać ma 2 lata.

POŻAR W TARGÓWKU. W Targówku koło Radzymina wybuchł pożar, który zniszczył zupełnie 6 domów mieszkalnych, zamieszkałych przez 58 rodzin. Ogółem 300 osób zostało bez dachu nad głową.

7 OSÓB UTOPIONYCH W DNIESTRZE. We wsi Tuszanowice, pow. Bóbrka, gospodarze pasą bydło na przeciwnym brzegu Dniestru. Onegdaj zrana po wydojeniu krów siadło do dużego czółna 12 osób. Mężczyźni kierowali czółnem, lecz tak niezręcznie, że najechali na groblę. W tem miejscu wir wodny wywrócił czółno. Z podanych 7 osób wpadło i utonęło w odmętach rzeki. Dopiero po paru dniach w Żurawnie wydobyto z wody 5 zwłok, zaś dwa trupy rzeka poniosła dalej.

WALKA PRZEKUPEK Z POLICYANTAMI rozegrała się onegdaj we Lwowie. Przekupki nie chcąc dać się zaprowadzić do magistratu za pobieranie nadmiernych cen, stawiły czynny opór policyi, kopiąc, drapiąc i kąsając policyantów. Ostatecznie rozgromiono przekupki i z tryumfem poprowadzono do magistratu.

Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO.

„PRZECHODZIEŃ".

Sztuka w trzech aktach Bogdana Katerwy.

Kto mógł, spieszył na sztukę B. Katerwy, nie dlatego, aby ją wogóle zobaczyć na scenie krakowskiej, ale aby ujrzeć w niej grę trojga artystów z warszawskiego zespołu „Reduty", t. j. **Juliusza Osterwy, Maryi Dulębianki i Jana Kochanowicza.** Zespół warszawskiej „Reduty" ma bowiem ustaloną markę teatru wzorowego, teatru-szkoły, teatru eksperymentalnego.

Szedł artysta teatrów krakowskich, zepsuty zakulisowym cynizmem, aby zobaczyć, jak grają ci, którzy sztukę przeżywają, szedł literat, który odwykł od teatru krakowskiego, aby nie zmuszać się do ustawicznego pobłażania wobec zbyt skromnych rezultatów pracy scenicznej, szedł przeciętny widz, którego poruszało fascynujące nazwisko Osterwy...

Grano sztukę p. Katerwy: „Przechodzień". Dlaczego właśnie tę, pozbawioną zewnętrznej akcyi, rozmazaną w ustawicznych dyalogach, a przytem pretensyonalną sztukę wybrano na Kraków? Nie wiem. Przypuszczam tylko, że szło tu o to, aby pokazać, jak zapomocą doskonałej gry, zapomocą maestryi środków technicznych, można z dramatu książkowego stworzyć rzecz żywą, interesującą i prawdziwą. Czy ten cel osiągnięto?

Rozejrzyjmy się w samym utworze. P. Katerwa sili się na pewną filozofię na temat roli, jaką w życiu codziennego człowieka odgrywa spotkanie. Spotkanie takie może mu przynieść błogosławieństwo, a może też stać się jego przekleństwem. Jest to prawda, z którą się nikt nie myśli spierać. Ale na tem fragmentarycznem spostrzeżeniu, które nie wytrzymuje krytyki ścisłej, krytyki filozoficznej opierać cały pogląd na świat — jest przesadą, cechującą umysł nieścisły, a nawet słabą inteligencyę.

I gdyby to tylko zagadnienie było treścią sztuki p. Katerwy, nie byłoby się nad czem zastanawiać i trzebaby współczuć z artystami, którzy się w niej podjęli ról. Na szczęście sztukę p. Katerwy ocala coś, co jest niezależnem od tej dziecinnej filozofii. To coś — jest zdolnością tworzenia ciekawych, żywych ludzi, którzy spotkali się z sobą na płaszczyźnie starej jak świat, na płaszczyźnie miłości. Właściwym tematem sztuki jest wyścig miłosny dwóch mężczyzn do jednej i tej samej kobiety.

Pierwszy „On", Jerzy Barcz, to człowiek o dużych, silnych namiętnościach, który potrafi przez całe życie z uporem fatalistycznym dążyć do swego celu. Drugi „On", to młody, utalentowany muzyk, człowiek zupełnie niechodzący po tej ziemi, życiowo niedołężny, lecz predestynowany do twórczości artystycznej.

A któż jest „Ona"?

Ona, czyli t. zw. Pani Jana, to kobieta dojrzała, tęskniąca za miłością, ostatnią już w życiu. Doświadczenia nie może się zdecydować, kogo wybrać na ofiarę swej ostatniej namiętności: młodego artystę czy poważnego, lecz statecznego mężczyznę. Darujmy jej jednak tę rozterkę — jest przecież w niebezpiecznym wieku! Przypadkowe (o gdzieżeś osławiona intuicyo kobieca!) objawienie heroicznych właściwości charakteru Barcza przerzuca ją na stronę Barcza. Jest to właściwie zwykła kalkulacya kobieca. Oddając rękę Barczowi, pani Jana wie, że bierze w swe sidła obu mężczyzn, gdyż i ów pan, o artystycznem usposobieniu, którego miłość oparta jest o walory nieco mniej, niż ją kochać w dalszym ciągu, bo idealna taka miłość nie jest dla niego niebezpieczną.

Nie będę się rozwodził, do jakiego stopnia papierowa filozofia p. Katerwy kłóci się z pędem do tworzenia żywych ludzi. Dość wspomnieć, że musiała załamać linię charakterów, zwłaszcza postaci Pani Jany i młodego artysty, czyniąc je **problematycznem**.

Ta właśnie problematyczność zaciążyła najsilniej na **p. Osterwie**, którego gra zwłaszcza w akcie I. podkreślana jakimś niesamowitym uśmiechem, była zupełnie dezoryentującą. Dopiero w akcie drugim i trzecim wszedł p. Osterwa na właściwą linię, i objawił to, co się w całej pełni nazywa przeżyciem artystycznem.

Jedno tylko zapytanie nasuwa się tu mimowoli: Czy dla osiągnięcia wrażenia pełnego przeżycia konieczną jest ta masa giestów, a zwłaszcza tak częste zwieranie dłoni, jakiem się p. Osterwa tyle razy posługuje?

W p. **Dulębiance** poznaliśmy artystkę nie tylko zdolną, ale niezwykle sumienną, która mogła stanowić wzór skończonej, zupełnie opanowanej sztuki aktorskiej.

W przeciwieństwie do p. Osterwy p. **Kochanowicz** grał nie powiem zbyt dyskretnie, ale zbyt martwo, tak, że wypadał momentami z ogólnej atmosfery gry i wpadał w nią jakby ktoś zewnątrz tej orbity erotycznej stojący, ktoś jej obcy. Na ogół jednak trójka artystów warszawskich odbijała bardzo dodatnio na tle krakowskiego zespołu, który raził nieco swą prowincyonalną skalą.

Najlepiej dostrajała się jeszcze do wyżyn zespołu warszawskiego p. Kossocka w roli córki p. Jany.

Również drobne rólki, zwłaszcza Michałowej i Janowej wyszły poprawnie. Mimo braków i sprzeczności w samym utworze publiczność krakowska wychodziła z teatru pod dużem wrażeniem. Jest to wyłączna zasługa doskonałej scenicznej gry.

Ludwik Skoczylas.

SAMOBÓJSTWO 70-LETNIEGO WALUCIARZA. Onegdaj odebrał sobie życie we Lwowie 70-letni waluciarz Baru Mannheim który nie mogąc przeżyć utraty 16 milionów na spekulacyach walutowych rzucił się z IV piętra na bruk i po kilku minutach wyzionął ducha.

WALKA Z BANDYTAMI. Nocy onegdajszej policya pod Tomaszowem stoczyła formalną bitwę z szajką bandytów, liczącą kilkadziesiąt osób. W czasie walki dwóch bandytów zostało zabitych, reszta uciekła.

ZDEMASKOWANIE HYPNOTYZERA. W tych dniach zdemaskowano w letnisku w Busku hypnotyzera Ben Allego. Oszukana publiczność domagała się aresztowania hypnotyzera, ten zaś widząc grożące niebezpieczeństwo ulotnił się w niewiadomym kierunku.

POŻAR RAFINERYI OLEJU W BYDGOSZCZY. Onegdaj wybuchł pożar w fabryce i rafineryi olejów Schmidta w Bydgoszczy. Spaliło się 70 beczek oczyszczonego oleju. Straty wynoszą około 25 milionów mk.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA.

BOLSZEWICY BEZCZESZCZĄ RELIKWIE ŚWIĘTYCH. 20 czerwca w Połocku zostały przez bolszewików zbeszczeszczone zwłoki św. Andrzeja Boboli. Bolszewicy z prezesem Inspotkomu Tkaczowsm na czele zerwali pieczęcie metropolity, oderwali zamki i wieko trumny, zdjęli ze zwłok szaty. Zwłoki przez 3 dni zostawili nagie w otwartej trumnie, nie pozwalając zamknąć kościoła i nawołując w dziennikach tłumy, aby szły oglądać sprofanowane zwłoki.

Polskie min. spraw zagran. poleciło poselstwu polskiemu w Moskwie interweniować u władz świeckich na podstawie paragrafu 7 traktatu ryskiego w sprawie profanacyi trumny z relikwiami św. Andrzeja Boboli. Jednocześnie zostata o tem powiadomiona nurcyatura w Warszawie.

NOWY ŚRODEK ANTYSYFILITYCZNY. — Raporty przedłożone ostatniemu paryskiemu kongresowi dermatologicznemu stwierdzają, że leczenie syfilisu — bizmutem wynalezione przez pewnego lekarza francuskiego, okazało się skuteczne.

Z SALI SĄDOWEJ.

Pod zarzutem gwałtów na G. Śląsku.

(P.) Przed dwoma tygodniami odbyła się przed wojskowym sądem okręgowym sensacyjna rozprawa przeciwko porucznikowi Jerzemu Koziełulskiemu, sierżantowi Matuszakowi, wachmistrzowi Skrzypczakowi, kapralom Jamrobowi i Redykowi, którym akt oskarżenia zarzuca, że **związawszy się w celach rabunkowych w bandę, dopuścili się na Górnym Śląsku całego szeregu gwałtów i rabunków.**

Oskarżeni, wszyscy ludzie młodzi, nie poczuwają się do winy, twierdzą, że **działali tylko z pobudek ideowych.** Rozprawę tę, odroczoną do dnia wczorajszego, kontynuował dalej sąd wojskowy, przed trybunałem, któremu przewodniczył pułk. dr Bartik.

Wbrew ogólnemu oczekiwaniu rozprawa ta nie znalazła wczoraj swego epilogu, gdyż trybunał przyjął wniosek prokuratora podpułk. dra Jakubowskiego, oraz wniosek obrońcy Koziełulskiego dra Z. Kwiecińskiego i obrońcy Jambora dra Wiktora Peipera, o przerwanie rozprawy do dnia 13 bm. celem przesłuchania dalszych świadków, na wniosek prokuratora i obrońców.

Rozprawa, która **wywołała wielkie zainteresowanie w naszem mieście, jest tajną.**

Przysłuchuje się jej grono sędziów wojskowych, oraz mężowie zaufania powołani przez obrońców.

Senzacyjna rozprawa o oszustwo.

Pan Księski wł. firmy „Ekonomia" w roli wagonowego dostawcy zboża.

(ch) W dniu wczorajszym toczyła się przed zwykłym trybunałem w tutejszym sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciw **Stefanowi Księskiemu, właścicielowi firmy „Ekonomia" w Krakowie, ul. Dunajewskiego 2,** oskarżonemu o dokonanie całego szeregu malwersacyi.

I tak według aktu oskarżenia **w ciągu roku 1920 i 1921** pod pozorem dostarczenia wagonowo zboża, mydła, ryżu i mąki amerykańskiej wpro**wadził w błąd i skłonił:**

1) Spółkę handlową rolniczą **„Agricola"** w Jordanowie i Stowarzyszenie spółdzielcze **„Niwa"** w Myślenicach do zawarcia umowy o kupno od niego trzech wagonów żyta, dwóch wagonów pszenicy, 200 kg. mydła i 100 kg. ryżu oraz do zapłaty mu tytułem zadatku sumę **256 tysięcy marek i 90 tysięcy.**

2) Witolda **Lewandowskiego** do zawarcia umowy o kupno mąki amerykańskiej oraz do wręczenia mu zadatku w kwocie 480 tysięcy marek.

3) we wrześniu 1921 piekarzy Bartłomieja **Zadorę** i Antoniego **Andrzejka** do zawarcia umowy o kupno czterech wagonów pszenicy i do wręczenia mu tytułem zadatku 400 tysięcy marek.

4) we wrześniu 1921 wprowadził w błąd Moszka Mauera i skłonił go do wręczenia sobie tytułem zadatku za trzy wagony pszenicy w kwocie 300 tysięcy marek;

5) w sierpniu 1920 skłonił do zawarcia umowy p. Hilarego Gryszarda o kupno wagonu pszenicy i wagonu żyta i do wręczenia sobie zadatku w kwocie 50 tysięcy marek;

6) w jesieni r. 1921 miał dostarczyć Maurycemu Wodzisławskiemu wagon pszenicy i pobrał tytułem zadatku sumę 100 tysięcy marek.

Ma się rozumieć, iż oskarżony żadnej z tych umów nie dotrzymał, skutkiem czego powyżsi kontrahenci ponieśli ogromne szkody.

Świadkowie zeznawali **przeważnie w sposób obciążający dla oskarżonego.**

Z powodu niestawienia się dwóch ważnych świadków, rozprawa została odroczoną do czasu ich ściągnięcia.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. dr Hubrzek, wotowali pp. Kraus i Truskalski, oskarżał prokurator Hubel, bronił adw. dr. Himelblau.

Morderca prosi o rozstrzelanie.

Onegdaj odbyła się w Piotrkowie rozprawa sądowa przeciwko Wojciechowi Opalowi, oskarżonemu o zamordowanie ojca i matki.

W toku przesłuchania zeznał Opala, że rzeczywiście popełnił morderstwo, a popełnił je nie zdając sobie sprawy z tego, co czyni.

MIAŁ JAKIŚ DZIWNY SEN, KTÓRY GO POPCHNĄŁ DO TEGO SZALONEGO CZYNU.

Z przebiegu śledztwa dało się ustalić, że Opala jest człowiekiem normalnym i, że po zamordowaniu rodziców zamierzał jeszcze odebrać życie nieletniej siostrze.

Po przesłuchaniu świadków, kiedy obrońca usiłował wykazać mimo wszystko brak winy u podsądnego, usiłując udowodnić, że **działał on pod wpływem jakiegoś niepojętego przymusu,** powstał podsądny i oświadczył głośno i wyraźnie:

NIE SŁUCHAJCIE GO! CHCĘ, ABY MNIE ROZSTRZELANO!

Po naradzie wydał też sąd wyrok skazujący Opalę na śmierć przez rozstrzelanie.

Matka, która zastrzeliła 6-letniego syna.

Dnia 6 lipca r. b. Sąd okręgowy w Lublinie rozpatrywał sprawę mieszkanki m. Lublina Maryanny Stępnowskiej, lat 22, oskarżonej o to, że w dniu 17 stycznia r. b. w Lublinie, **wystrzałem z rewolweru pozbawiła życia 6-letniego syna Edwarda.**

Oskarżona do winy się przyznała.

Sąd skazał Maryannę Stępnowską na pozbawienie praw stanu i na **zamknięcie w ciężkiem więzieniu na okres 10 ciu lat** — a jednocześnie postanowił odnieść się przez Ministerstwo Sprawiedliwości do Naczelnika Państwa o wyjednanie skazanej zupełnego ułaskawienia. Po złożeniu kaucyi skazana pozostała na wolności.

Telegramy.

Dr. Calonder w Warszawie.

Warszawa. (PAT). Dziś o godzinie 9 rano przybył do Warszawy prezes komisyi mięszanej **Dr Calonder,** polscy członkowie tej komisyi pp. Grabiański i mecenas Wolny, niemieccy członkowie hr. Moltke i Lukaszek oraz sekretarz komisyi Dr. de Montenach. Popołudniu komisya mięszana była przyjęta przez Pana Naczelnika Państwa, wieczorem zaś prezydent ministrów wydał na cześć komisyi obiad.

Rosya nie chce wydać archiwów polskich.

Moskwa. (PAT). Wczoraj otwarto piąte plenarne posiedzenie mięszanej komisyi polsko-rosyjsko-ukraińskiej, specyalnej w Moskwie. Omawiano sprawę zwrotu archiwów i bibliotek. Delegacya polska wykazała operowanie przez stronę rosyjską fałszywemi danemi. W rezultacie delegacya rosyjsko-ukraińska postawiła wniosek, aby Polsce wydane zostały kopie i część archiwów, a mianowicie od r. 1815—1832. Min. Olszowski odrzucił tę propozycyę, określając ją jako jałmużnę, dawaną wtedy, gdy Polska ma zupełne prawo otrzymać pomienione archiwa w całości — wo ryginale. W razie tej odmowy delegat polski zwróci się do rządu polskiego celem żądania w drodze dyplomatycznej wydania archiwów, których zwrot został zapewniony Polsce przez traktat.

Komitet Nansena żywi milion Rosyan.

Genewa. (PAT). Według ostatnich urzędowych cyfr, otrzymanych w Genewie, Komitet pomocy głodnych w Rosyi, pracującym pod ogólnym kierunkiem dra Nansena, żywi obecnie w Rosyi i na Ukrainie 640.305 dzieci i 691.214 dorosłych, czyli **razem 1,031.519 osób.**

Iście amerykański pomysł dobroczynny.

(I.) Przed paru tygodniami postanowiły młode Amerykanki, należące do najwytworniejszego towarzystwa w Nowym Yorku, oddać się w służbę dziełu dobroczynności. Na rozmaitych zebraniach i komitetach zastanawiano się szeroko i długo, w jaki sposób zdobyć największe fundusze dla zwalczania szalejącej coraz bardziej gruźlicy. Wszelkie loterye, przedstawienia teatralne, koncerty, wydały się filantropkom nowojorskim rzeczą mocno już nadużytą.

Co robić? — pytano. Bez pewnej sensacyi nie może się naturalnie obejść w Ameryce. Radzono tak i owak, aż wreszcie pomysł niejakiej miss Barbary Pierce uzyskał ogólny poklask. Zaproponowała ona mianowicie, by **wynająć wielki hotel i w nim wszystkie stanowiska** od najwyższych do najpośledniejszych **obsadzić na przeciąg jednego dnia damami z elity miejscowej.** Prasa zainteresowała się natychmiast tym oryginalnym projektem i zrobiła im taką reklamę, jaka tylko w Ameryce jest możliwa.

Zarząd wspaniałego, świeżo właśnie otwartego hotelu, oddał swój lokal bezpłatnie do dyspozycyi komitetu pań dobroczynnych i tysiąc dziesięć bogatych, młodych i uroczych dam nowojorskich zaciągnęło się pod sztandary przedsiębiorczej miss Pierce. Na dwa tygodnie przed zapowiedzianym „dniem roboczym" inicyatorka rozdzieliła role, nie licząc się zupełnie ze społecznem stanowiskiem swych pomocnic, lecz jedynie z ich siłą fizyczną i zręcznością. Zonie pewnego arcybogatego bankiera przypadła wielce zaszczytna rola zamiataczki pokoi, małżonka znanego wielkiego przemysłowca miała czyścić lampy, **księżna Cantacuzena musiała myć okna** itd. W dniu wybranym dla owego przedsiębiorstwa dobroczynnego od 8-ej rana aż do północy hotel roił się od notablów nowojorskich i ich rodzin, nie brakło też ciekawych snobów, którzy w barze **hotelowym sieli szczodrze pieniądze.** W porze obiadowej i kolacyjnej przy stolikach w restauracyi nie można było znaleźć miejsca; wszyscy pragnęli być obsłużeni przez panie ze „śmietanki" nowojorskiej. 5318 osób odwiedziło w tym dniu ów hotel. Dochód wynosił 210.234 dolarów, **rozchodów nie było prawie żadnych,** wielkie bowiem magazyny żywnościowe dostarczyły bezpłatnie **artykułów spożywczych. Uzyskany dochód** zapewni setkom chorych na gruźlicę kuracye na świeżem powietrzu, w doskonałych sanatoryach.

„Biedny" brat króla miliarderów.

Tym „królem miliarderów" — jest oczywiście słynny John D. Rockefeller, **najbogatszy człowiek świata.** Jego **„biednym"** bratem jest zmarły niedawno William, który **pozostawił majątek, oceniany na 200 milionów dolarów.**

Zapewne, niejeden z nas chciałby być takim „biedakiem". A jednak przyznać trzeba, że William Rockefeller w początkach swej karyery **nie wiele różnił się od istotnego biedaka.**

Rozpoczął ją jako zwyczajny buchalter w maleńkiej fabryczce, potem został ajentem handlowym, co wszystko jednak nie przyniosło mu upragnionej fortuny. Dopiero w 24-tym roku życia **został zaangażowany do potężnego trustu naftowego,** na czele którego stał jego brat John i **odtąd rozpoczęła się karyera nieznanego dotąd Wiliama.** Wkrótce doszedł do stanowiska naczelnego dyrektora „Standard Oil Company", stał się członkiem wielu trustów, kompanij, banków etc. W przeciwieństwie do brata Johna, który wprawiając w ruch całą machinę, pozostawał czemś w rodzaju niemego bożyszcza, niedostępnego dla profanów, William uwijał się wciąż na giełdzie i był jawnym wyrazicielem potęgi Rockefellerów.

Był to człowiek zaiste żelazny. — Całe życie nie zaznał choroby, dopiero w ostatnich dniach dał się bratu namówić do podjęcia wycieczki autem do miasteczka, które ich obu wydało na świat. Podczas tej „uczuciowej" wycieczki zaziębił się i zmarł wkrótce. Pochowany będzie w kosztownem mauzoleum, wystawionem kosztem 250 tys. dolarów. Jak na „biednego" Rockefellera, to dość pokaźna suma!

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

BUNT W TURKESTANIE PRZECIW SOWIETOM. Z Helsingforsu donoszą o buncie ludności w Turkestanie. Połączenie między Samarkandą a Taszkentem jest przerwane. Władze sowieckie w Turkestanie zarządziły stłumienie powstania przez zastosowanie ostrzejszych środków wojskowych.

ZNÓW WALKI W INDYACH. Wedle doniesień ze Siala, Naahudowie na północy Indyi napadli na oddział angielski. Kapitan i 8 żołnierzy zostało zabitych, a 31 rannych. W odwecie za to spalili Angiicy zbuntowaną wieś.

(+) MÓZG W ŚWIETLE PROMIENI ROENTGENA. Niemiecki profesor Bingel odkrył nowy system badania mózgu zapomocą promieni Roentgena. Polega on na tem, że drogą operacyi ze stosu pacierzowego usuwa się pewną, niewielką ilość szpiku, a na jego miejsce wpompowuje się nieco powietrza, które posuwając się w górę aż do mózgu, stanowi objekt, łatwy do obserwacyi podczas prześwietlania promieniami roentgenowskiemi. Prof. Bingel obiecuje sobie nader dodatnie rezultaty przy stosowaniu tej metody w leczeniu chorób umysłowych.

ZE SPORTU.

Piłka nożna.

WISŁA—SLAVIA 5:1 (1:0).

Drugi dzień zawodów między gośćmi czeskimi a Wisłą zakończył się słusznem zwycięstwem drużyny krakowskiej. Przez cały przeciąg gry zaznacza się przewaga miejscowych, którzy jednak z powodu doskonałego bramkarza Czechów nie mogą jej cyfrowo uwidocznić. Dopiero po pauzie Wisła zaczyna przechodzić do głosu i w przeciągu 10 minutach uzyskuje 4 bramki, strzelone przez Szpurnę, Reymana II. i I. Najlepsi na boisku z Wisły: Wójcik i Gieras w pomocy, Kaczor w obronie zaś Reyman i Danz w ataku. U gości najlepszy środek pomocy i ataku.

Zawody atletyczne.

Match poprzedziły zapasy 3 par **z lekcyi ciężkiej atletyki.** Hoffman i Gawronek, nierozegrane. Mika i Czerny, zwycięża Czerny w 15 i pół min. Tyłko i Kąkowski, ostatnie spotkanie z powodu zwichnięcia ręki Kąkowskiego nierozstrzygnięte. Zawody wzbudziły wielkie zainteresowanie. **Z.**

LISTY Z KRAJU.

Z Zakopanego.

Zakopane, 9 lipca.

JAK SIĘ PRZEDSTAWIA S[illegible]NY?

Na ogół sezon tegoroczny opóźnił się o jaki tydzień. Dopiero w ostatnich dniach napływają tłumy letników. **Bardzo licznie w tym roku dopisała Wielkopolska.** Pogoda wspaniała, to też góry roją się od wycieczek. Towarzystwo Tatrzańskie rozpoczęło już swój **cykl zbiorowych wycieczek** z fachowymi przewodnikami na czele. Młodzież szkolna z całej Polski formalne pielgrzymki do królewskich Tatr odbywa. Przepłynęło tak dotychczas około **10 000 młodzieży.** Lokują się na noc przeważnie w domu wycieczkowym im. ks. Stolarczyka i w słow. św. Zyty, gdzie za 800 mk. otrzymują prócz noclegu całkowite utrzymanie. Kto nie może maszerować, ma do dyspozycyi **automobile wycieczkowe,** kursujące stale do Morskiego Oka i Szczawnicy. Opłata do Morskiego Oka i z powrotem 5000 mk. od osoby. Tyle też, a nawet taniej kosztuje jazda parokonnym fiakrem, których całe sznury stoją na Krupówkach.

Ceny w pensyonatach na razie możliwe: 3—4000 mk. dziennie. Jednak w miarę dalszego wzrostu drożyzny i większego napływu gości **niedługo pewnie i pensyonaty podrożeją.** W każdym razie policya miejscowa czuwa bacznie, aby nie popełniano w tym kierunku nadużyć, za które winnych doraźnie może karać inspektor klimatyczny, wyposażony odpowiednim mandatem ze strony województwa.

Życie umysłowe żywsze niż innych lat. We czwartek 6 b. m. rozpoczął się **dwutygodniowy zjazd inspektorów szkół powszechnych,** na który przybyło z całej Polski około 130 uczestników. [illegible] pnem zebraniu zagaił obrady insp. **Piotrowski,** poczem witał zjazd imieniem gminy burmistrz **Kozłowski.** Na zakończenie wygłosił p. **Nawroczyński** referat na temat: Dwa kierunki w pedagogice współczesnej. W otwarciu zjazdu wzięli udział przedstawiciele władz szkolnych poznańskich, tylko kuratoryum krakowskie zapomniało sobie widocznie wysłać delegata. Zasługa zorganizowania zjazdu przypada p. **Janowi Korneckiemu,** dawnemu działaczowi T. S. Lowemu, obecnie inspektorowi powiatu warszawskiego.

Nauczycielstwo szkół średnich rozbiło obóz w budynku gimnazyalnym, dawnej Lilianie. Przewodzi im energiczny prezes krakowskiego okręgu T. N. S. W. prof. Stach. W drugiej połowie lipca zjeżdżają na **czterotygodniowy kurs uniwersytecki nauczyciele szkół powszechnych.**

Nie brak i **wycieczek zagranicznych.** Po merach francuskich i oficerach łotewskich zjeżdżają szwajcarscy dziennikarze, potem akademicy duńscy, Holendrzy i t. d.

Ruch teatralny żywy. Śpiewała już Ada Sari, Jefincewa i Kniaginin, w ubiegłą sobotę popisywała się dawna „czwórka", obecnie trójka Kitschman, kaWindheim,Michałowski. Potem kilka wieczorów Solskiej, Wesołowskiego i in. Sporo, a byłoby jeszcze więcej, gdyby nie właściciel hotelu Morskie Oko p. Dzikiewicz, który pobiera przesadnie sumy za najem sali.

Czas kończyć. Jakaś wycieczka szkolna maszeruje na dworzec kolejowy śpiewając: Góralu, czy ci nie żal? Żal biedakom opuszczać Tatry opromienione fantastycznem światłem księżyca w ciepłą, pogodną noc lipcową. **Dr Ad. M.**

Z Nowego Sącza.

Nowy Sącz, 9 lipca.

TOWARZYSTWO GIMNASTYCZNE „SOKÓŁ", przystępuje do założenia boiska dla ćwiczeń. Ostatni zlot okręgowy, który się odbył tu w drugiej połowie czerwca b. r. wykazał dobitnie, że dotychczasowe boisko w ogrodzie strzeleckim strzeleckim stanowczo nie wystarcza do zaspokojenia potrzeb dzisiejszych. Rada m. N. Sącza, do której Tow. „Sokół" zwróciło się z prośbą o odstąpienie na ten cel gruntu na posiedzeniu w dniu 6 lipca b. r. postanowiła w zrozumieniu rzeczywistej konieczności społeczno-narodowej odstąpić Towarzystwu miejsce, obejmujące około 1 i pół morgi za 3.5 miliona marek. **Należy wyrazić podziękowanie Radzie miasta** za to, że odstępuje grunt po stosunkowo niskiej cenie, **ułatwiła Tow. pracę nad rozwojem ćwiczeń gimnastycznych młodzieży.** Uchwała odnośna przeszła jednogłośnie przy prawie pełnej liczbie radnych.

PRZYŁĄCZENIE DĄBRÓWKI NIEM. DO N. SĄCZA. Po długich pertraktacyach ze sąsiadującą z N. Sączem gminą podmiejską Dąbrówką niemiecką przyszło wreszcie do skutku przyłączenie tej gminy z miastem.

Dotyczące warunki przyjęto na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej, w której odtąd zasiadać będzie dwóch radnych z Dąbrówki. Zajmą oni miejsca opróżnione wskutek śmierci dwóch innych radnych nowosądeckich. Nazwa obecna „Dąbrówka niemiecka" przemieniona została na „Nowy Sącz dzielnica Dąbrówka".

UTRZYMANIE MIEJSC KĄPIELOWYCH PRZY DUNAJCU. Czyniąc zadość życzeniom uzasadnionym mieszkańców, magistrat tutejszy przystąpi wkrótce w myśl uchwały rady miasta do należytej konserwacyi urządzeń kąpielowych na wybrzeżu Dunajca, oraz roztoczy szczególną opiekę nad zaroślami tamże się znajdującymi. Również mają być odrestaurowane kabiny, które w czasie wojny uległy zniszczeniu.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W GIMNAZYUM II. złożyli w czerwcu następujący abituryenci przed komisyą egzaminacyjną pod przewodnictwem radcy szkol. Trybowskiego Władysława: Berger M. Dobrowolski H., Duch J., Dumański M., Färber W., Graczyński Wł., Hanik H., Hejno Wł., Höfling J., Jaworski R., Konicki M., Launhardt St., Leśniak W., Lotos A., Nekvapil K., Piwowar J., Serafin K., Silbermann H. (z odzn.), Stern W., Styczyński J. (z odzn.), Szewczyk Wł., Żyłyński Wł., Jednego ekstern'istę reprobowano.

TEATR NOWOŚCI Z KRAKOWA zjeżdża do N. Sącza na dwa występy. Mianowicie dnia 13 b. m. odegraną zostanie operetka J. Jarny w 3 aktach p. t.: „Krysia Leśniczanka", zaś 14 bm. operetka w 3 aktach z muzyką Lehara „Tam gdzie skowronek śpiewa" pod reżyseryą dyrektora Tadeusza Pilarskiego. Bilety do nabycia w cukierni Dzięciołowskiego.

WIECZÓR PIEŚNI. Dn. 11 bm. wystąpi w sali Sokoła zespół artystyczny złożony z Wandy Kitschmannówny, Windheima i Michałowskiego. Bilety u firmy Heilman Kohn i Synowie.

WZROST DROŻYZNY. Przed mniej więcej 2 tygodniami wojskowość tutejsza rozpoczęła robić gwałtownie zakupy środków żywności i paszy, podbijając w ten sposób ceny tych środków do niemożliwości. Stanęło na tem, że centnar pszenicy doszedł do 25—26.000, żyto do 21.000, a owies i jęczmień do 18—19.000 marek p. Tem się też tłómaczy nowa fala drożyzny, która tak gwałtownie runęła na biedną ludność. Naturalnie nasi kmiotkowie w tej chwili wstrzymali sprzedaż starych zapasów zboża, pomniejszając przez to podaż i powodując dalsze podnoszenie się cen. Takie to są właściwe przyczyny wzrostu drożyzny a nie te o których piszą inne pisma krakowskie.

Z Szczucina.

JAK SIĘ ODBYWAJĄ WIECE WITOSA? — ODPORNYCH TRATUJE SIĘ KOŃMI I BIJE NAHAJKAMI. — STRONNICZOŚĆ POLICYI PAŃSTWOWEJ.

Szczucin, 9 lipca.

Ponieważ w Nrze 28 „Piasta" z 9 lipca 1922 r. ukazały się dwa artykuły o wiecu p. Witosa w Szczucinie, odbytym 2 lipca 1922 r. i to tendencyjnie napisane, a w wysokim stopniu **niesłusznie krzywdzące nasze duchowieństwo,** przeto w imię prawdy proszę o zamieszczenie parę słów prawdy o tym wiecu.

Istotnie prawdą jest, że wiec się odbył i na niego zjechało dużo piastowców z całego powiatu dąbrowskiego i tarnowskiego, a nawet mieleckiego i innych. Miał to być atak generalny na Szczucin. Księdza kanonika Ligęzy nawet nie było w Szczucinie w dniach przed wiecem a więc fałszem jest, jakoby rozbicie wiecu przygotowywał w piątek i sobotę. W niedzielę zaś były w Szczucinie prymicye ks. Grochowskiego i księża tem byli zajęci. Po posła Witosa wyjechali konni agitatorzy w liczbie 6 (a nie banderya z kilkunastu złożona); w mieście nikt go nie przyjmował, bo ludzie byli na nabożeństwie, a przyznać trzeba, że w Szczucinie, z wyjątkiem może kilku, ludzie są prawdziwymi katolikami i wiedzą, że ważniejszy obowiązek wysłuchać w niedzielę Mszy św., niż witać p. Witosa. Jedynie niektórzy z tych, którzy byli na stacyi, albo przyjechali z innych stron, zamiast iść na Mszę św., chodzili po mieście, czekając na upragniony wiec. Po nabożeństwie wiec się istotnie rozpoczął, ale kiedy rozpoczęły się awantury, księży nie było na wiecu. Dopiero kiedy konni agitatorzy zaczęli **tratować ludzi oponujących** p. Witosowi i rozlegly się krzyki, a policya na ten najazd nie reagowała, niektórzy z księży poszli na rynek, aby przypomnieć policyi obowiązek czuwania nad porządkiem i usunięcia konnych agitatorów, którzy niejako tratowali ludzi, ale **po kozacku nahajkami bili,** a nawet **niektórzy szabli dobywali.** Ponieważ jednak policya zamiast awanturników aresztować, aresztowała dwóch ludzi ze S. K. L., z których jeden zabrał głos w kwestyi formalnej, a drugi stał spokojnie, przeto ludność zniecierpliwiona, jakby upominając się o swe prawa, zaśpiewała pieśń nabożną (nieprawdą jest jednak, jakoby to uczynił ksiądz, faktem jest tylko, że jeden z księży, słysząc śpiew nabożnej pieśni, zdjął kapelusz z głowy). Wówczas konni agitatorzy najechali drugi raz i dopiero wtedy, gdy zagrożono komendantowi policyi ze Szczucina, że on będzie odpowiedzialny za skutki, z polecenia komisarza Starosta teraże konnych agitatorów usunął, ale nahajek, ani szabel im nie odebrał. A dodać należy, że między agitatorami konnymi był jeden **żołnierz na urlopie,** który brał udział jako konny agitator i to nieprawnie ze szablą. Wobec tego wiecu tego nie można nazwać inaczej, jak najazdem bandy kozackiej, bo ludzie mówili, że nawet kozacy wobec nich się tak nie zachowywali, jak ci agitatorzy. Stwierdzić też należy **stronniczość zachowanie się komendy Policyi Państwowej** w Szczucinie, bo komendant niczyło na wiecu był stronniczy, ale i po wiecu, zamiast szukać i aresztować tych, którzy się rozbijali i których aresztować polecił p. komisarz, on poszedł

z p. Witosem do p. Świątkówny, głównej organizatorki wiecu p. Witosa, na podwieczorek. odprowadził p. posła na stacyę i tam z innymi krzyczał: Niech żyje!

Dopiero teraz, bojąc się odpowiedzialności, czy też z nakazu Starostwa podobno policya szuka tych, którzy nieprawnie drugich rozbijali i najeżdżali. Zdaje mi się, że w państwie konstytucyjnem także stosunki muszą ulegz zmianie i w tej sprawie ma być interpelacya w Sejmie.

Z Przemyśla.

Przemyśl, 11 lipca.

ZJAZD STOWARZYSZEŃ KOBIECYCH.

W ubiegłą środę odbył się w naszem mieście zjazd Stowarzyszeń kobiecych dyecezyi przemyskiej, których generalnym sekretarzem jest **ks. A. Sierwega.** Po nabożeństwie zagaiła obrady w sali Magistratu przewodnicząca „Stowarzyszeń" **p. Tęczarówna,** poczem burmistrz miasta **p. Kostrzewski** i przedstawiciel towarzystw oświatowych p. **Tułek** powitali zjazd życząc pełnego powodzenia w obradach. Sprawozdanie z działalności za rok ubiegły i dyskusya nad niem wypełniły program przedpołudniowy. Po obiedzie wygłosił **dr Świątnicki** odczyt o „Stanowisku kobiet polskich w życiu politycznem". W obszernej dyskusyi wziął udział obecny na sali **red. St. Rymar** z Krakowa, podając praktyczne wskazówki, jak hasła rzucone przez prelegenta wcielić w czyn. Pod koniec obrad zjawił się na sali jen. **Latinik.** Powitany przez delegatki hucznemi oklaskami przemówił do nich, zachęcając do zapisywania się w szeregi Czerwonego Krzyża i pracy w tem stowarzyszeniu. Przyjęciem kilku rezolucyj zakończono obrady, świadczące o wysokiem uobywatelnieniu kobiety polskiej ze wszystkich sfer.

Niezadowolenie z konkursu. 5 lipca odbyła się w tutejszym wojskowym urzędzie gospodarczym rozprawa ofertowa na dostawę słomy i siana dla całego okręgu generalnego korpusu przemyskiego. Wszystkie oferty Polaków odrzucono, było ich kilka, a wśród nich ofertę inwalidów i zdemobilizowanych oficerów. Ponieważ dostawy dochodzą do miliardowej wartości, przeto pominięcie ofert polskich odbiło się w mieście przykrem echem, a interesowani mają do wyższych instancyi apelować.

Z Dobromila.

MIESZKAŃCY POW. DOBROMILSKIEGO PRZECIW PRZESILENIU RZĄDOWEMU.

Dnia 6 b. m. odbył się w Dobromilu wiec mieszkańców powiatu dobromilskiego, na którym zapadły następujące rezolucye, telegraficznie wysłane do Sejmu:

Zgromadzeni na wiecu 6 b. m. w Sokole mieszkańcy pow. dobromilskiego solidaryzując się z zabiegami stronnictw narodowych w celu przywrócenia rządu zgodnego ze zdrową opinią społeczeństwa a godnego piastować agendy 30-milionowego narodu protestują jaknajkategoryczniej **przeciw gabinetowi partyjnemu** i nie dającemu żadnej gwarancyi: wzywają Sejm do **najspieszniejszego wyłonienia rządu fachowego,** opartego na zaufaniu społeczeństwa; zastrzegają się na przyszłość przeciw lekkomyślnemu wywoływaniu przesileń z osobistych pobudek jednostki; składają całą odpowiedzialność za wynikłe straty przewlekaniem przesilenia i przez narzucenie niefachowego a lewicowego rządu na sprawcę tychże; w imię krwi przelanej za wolność ojczyzny apelują do całego społeczeństwa o zajęcie zdecydowanej postawy przeciw bałamuceniu opinii i podkopywaniu powagi państwa przez stronnictwa lewicowe.

Za Prezydyum wiecu:
Dr Grzęski mp. Jan Mazur mp.

Z Sanoka.

BOGATA WDÓWKA I MIENIE „ZRABOWANE PRZEZ ROSYAN".

Sanok, 8 lipca.

Bogata wdowa po mieszczaninie sanockim p. S. wyszła ponownie za mąż w ubiegłym tygodniu. Wybierając się w podróż poślubną doznała przykrego zawodu, gdyż na przeszkodzie stanęła jej tutejsza policya. Powodem wkroczenia organów bezpieczeństwa była rzecz w dzisiejszych czasach częsta, a mianowicie przywłaszczenie sobie cudzego mienia przez bogatą wdowę.

Oto w roku 1914 w kamienicy p. S. mieszkał adwokat dr S. z rodziną. W czasie mobilizacyi poszedł sam do wojska, rodzinę wywiózł do krewnych, a mieszkanie z całem urządzeniem zostawił pod opieką właścicielki p. S. Po powrocie z wojny **zastał mieszkanie zrabowane rzekomo przez Rosyan** i był bardzo zadowolony, że właścicielka domu zwróciła mu cokolwiek rzeczy, niby ocalonych od drapieżności wroga.

Upłynęło od tego czasu lat cztery, bogata wdowa p. S. wychodzi za mąż, a że miała pokrzywdzić swoich pasierbów, ci donieśli p. adwokatowi drowi S., **że wszystkie jego rzeczy znajdują się w posiadaniu ich macochy** p. S. Następuje policyjna **rewizya, odnalezienie wszystkich rzeczy** przekonanie mieszkańców Sanoka o właściwych po największej części sprawcach rabunków, dokonywanych w czasie inwazyi wojsk obcych. Obecnie pracują **za hojnem oczywiście wynagrodzeniem** pośrednicy celem umorzenia sprawy, a ludek sanocki biedzi się nad rozwiązaniem zagadki, czy osobę, której **majątek oceniają na kwotę między dwieście a trzysta milionów,** zostawić zamkniętą, czy nie?

OMAL, ŻE NIE STRASZNA KATASTROFA.

Na Sanie pod Sanokiem jest most drewniany, który na wiosnę br. został podobnie, jak tyle innych mostów zerwany w ten sposób, że w środku brakuje kilka przęseł, po obu zaś brzegach stoją pozostałe części mostu. Dla umożliwienia komunikacyi urządzono powyżej mostu przewóz promem. Wskutek niedbalstwa zarządu drogowego niema w nocy żadnego ostrzegawczego znaku na moście, że ten jest uszkodzony. Co gorsza od strony gminy Olchowiec nie umieszczono żadnej baryery, któraby przeszkodziła wjazdowi na most. Toteż onegdaj w nocy **nieznany automobil, w którym siedziało kilka osób, wjechał na most i dopiero na krzyk przewoźników, którzy spostrzegli przypadkowo niebezpieczeństwo, zatrzymał się prawie nad samą przepaścią,** ocalając życie kilku osób.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

FABRYKA WYROBÓW GARNCARSKO KAFLARSKICH, w pełnym ruchu, z domem (willą), pięknym ogrodem owocowym, położona przy stacyi kolejowej w b. Kongresówce jest ZARAZ DO SPRZEDANIA. — Oferty pod „A. B. 4268" do Administracyi „Gońca".

DZIAŁ EKONOMICZNY. Na targ od 1—7 b. m. spędzono wołów 68, krów 622, cieląt 1140, kóz i baranów 3, nierogacizny 1397, razem 3465 zwierząt. — Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: woły od 30.000 do 48.000 mk., krowy od 20.100 do 48.000, cielęta od 34.000 do 47.000 mk., nierogaciznę od 58.500 do 73.000 mk., bitej wagi: nierogaciznę od 85.000 do 98.000 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcyę miejscową 3334 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 131 sztuk. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej 157 sztuk bydła i 181 cieląt, zaś 1 baran i 93 nierogacizny mniej, czyli razem 244 sztuk więcej.

ZBIORY NA UKRAINIE. Kapitan Quisling, przedstawiciel dr. Nansena na Ukrainie, nadesłał depeszę, stwierdzającą, że według ostatnich oficyalnych danych tegoroczne zbiory na Ukrainie będą się równały połowie normalnych rocznych zbiorów, znaczy to, że **głód będzie się srożył w dalszym ciągu w niektórych okręgach,** nawet po dokonaniu żniw, zwłaszcza na Zaporożu, gdzie tylko trzecia część powierzchni zasianej zeszłego roku była obsiana w tym roku. Przypuszczano, że zbiory na Ukrainie dadzą 2.880.000 ton zboża ozimego z czego 704.000 ton w pięciu okręgach objętych głodem, oraz 5.280.000 ton zboża jarego. Przewiduje się, że na Krymie zbiór będzie wynosił około 128,000 ton.

CENY W BERLINIE. Funt wołowiny w Berlinie kosztuje 70 mk. niem. czyli 840 mk. polskich. —

NIEURODZAJE W NIEMCZECH. Minister aprowizacyi Rzeszy niemieckiej Fehr oświadczył na posiedzeniu rady gospodarczej, że żniwa tegoroczne dadzą w Niemczech rezultaty gorsze, niż w roku zeszłym. Konieczne będzie ograniczenie spożycia zboża, jednocześnie zaś należy dążyć do wyznaczenia cen maksymalnych zboża. W celu ustalenia tych cen powołano komisyę, złożoną z 20 osób.

Ruch giełdowy.

Giełda krakowska z 10 lipca

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	[illegible]		[illegible]		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcye
Dolary St. Zjed.	5800 —	6900 —	5500 —	6000 —	5800 —
„ kanad.	5600 —	5800 —	5600.—	5800 —	—.—
Franki franc.	450 —	470 —	460 —	480 —	—.—
„ belgijs.	430 —	460 —	430 —	460 —	—.—
„ szwajc.	1075 —	1175 —	1075 —	1175 —	—.—
Funty szterling.	26 000	27 000	26 000	27 000	—.—
Marki niemiec.	10·60	11·10	10·60	11·10	11 —
Korony austr.	—·24	—·26	22·50	—·24	—·22
„ czesko-sł.	120 —	125 —	123 —	125 —	123 —
„ węgiers.	4·50	4·90	4.50	4·90	—.—
„ duńskie	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—
Lei rumuńskie	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—
Liry włoskie	230 —	240 —	230 —	240 —	—.—
Floreny holen.	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—

Warszawa. 10 lipca. (PAT) Giełda. Milionówka 1275, 1325. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 5950, 6075, 5990, sprzedaż 6010, kupno 5970, korony czeskie trans. 140.

Zurych. 10 lipca. (PAT) Zamknięcie giełdy: Berlin 0.90, Holandya 202, Nowy York 522 Londyn 2324. Paryż 4065, Medyolan 2262, Praga 11.10. Budapeszt 0.40, Zagrzeb 157 i pół, Sofia 3.45 Warszawa 0.10. Wiedeń 0.02 i trzy czwarte, austr. korona stemplowana 0.02 i pół.

Ważne dla Letników!

Wysyłam do każdej miejscowości w dowolnych ilościach TOWARY KOLONIALNE (Kawa, Herbata, Cacao, Ryż, Makaron, Cukier i t. p.) 4246

WODKI, WINA, LIKIERY oraz Artykuły Gospod. (Mydła do prania i toaletowe, Szczotki, Pasty i t. p.).

K. OGORZAŁY, Kraków, Szczepańska 11 Telefon 3004.

Nowość!

Suknie z jedwabnej trykotiny!

zalecamy każdej Pani z naszej fabryki po bardzo przystępnej cenie. Obstalunki natychmiast wysyłamy za zaliczeniem (płaci się przy odbiorze) bez zadatku.

1) **Suknia z jedwabnej trykotiny** (z czystego jedwabiu) w różnych kolorach, bardzo ładna, efektowna, haftowana w piękne desenie, robota wykwintna, uszyta podług ostatniej mody. **Cena tylko Mk. 18.500.**
2) **Taka sama suknia** z jedwabnej trykotiny bez haftu pięknie wykonana. **Cena tylko 17.000 mk.**
3) **Bluzka** z tejże jedwabnej trykotiny z pięknym szerokim paskiem, ładnie haftowana. **Cena tylko 8 500 mk.**

Na żądanie wysyłamy materyał (kupony) z tejże jedwabnej trykotiny na suknię tylko **mk. 15.500, na bluzkę tylko mk. 5.500.**

Przy zamówieniu proszę wskazać długość. Za opakowanie i przesyłkę dolicza się mk. 600 (niezależnie od sumy). Adresować: 4279

A. EISENBLATT, Warszawa
Karmelicka 3, m. 20.

Uwadze Pań i Panów!

Dlaczego przepłacacie, kupując bieliznę nie w fabryce ???



Przy naszym fabrycznym składzie różnych towarów, płócien i zefirów posiadamy **własną pracownię wszelkiej bielizny.** Wyróżnia się bielizna nasza efektownym wykończeniem i szyje się z najlepszych materyałów. Modele wiedeńskie. Chcąc dać możność każdemu mieć **tanią, dobrą i efektowną bieliznę,** postanowiliśmy sprzedawać takową, wysyłając do innych miejscowości, gdzie tylko jest poczta, nietylko do sklepów, lecz i do prywatnych osób (lecz nie mniej niż 3 koszule) po cenach fabrycznych, co stanowi różnicę 30% w stosunku do cen sprzedażnych w innych sklepach.

1. **Koszule męskie letnie, dzienne,** „sportowe" z mankietami z dobrego zefiru, kolorowe i białe, w najmodniejsze desenie i paseczki, z kołnierzykami po Mkp. 2.950 za sztukę.
2. **Koszule nocne męskie** (modne) dekoltowane z dobrego madopolamu po Mkp. 3.600 i 3.800 za sztukę.
3. **Kalesony męskie** z trykotowej tkaniny na wszystkie miary po Mkp. 2.200, gatunek wyższy Mkp. 2.500.
4. **Koszule męskie kolorowe** cienkie trykotowe na każdą porę roku systemu „Jaegera" po Mkp. 2.800. Takież kalesony po Mkp. 3.000.
5. **Koszule damskie** dzienne i nocne, zagraniczne z koronkami i wstawkami po Mkp 3.200.
6. **Reformy** damskie białe, czarne i kolorowe po Mkp. 1.200 za sztukę.
7. **Spódniczki** (halki) białe batystowe z koronkami po Mkp. 3.000 i 4.000.
8. **Chusteczki** białe do nosa z szwajcarskiej weby męskie po Mkp. 4.500 i 5.800, damskie po Mkp. 3.500 i 4.500 za tuzin.
9. **Skarpetki** męskie wysokiego gatunku, nadzwyczaj trwałe czarne i kolorowe po Mkp. 5.000, 7.000 i 9.000 za tuzin.
10. **Pończochy** damskie we wszystkich kolorach po Mkp. 8.000, 10.000 i 15.000 za tuzin.
11. **Prześcieradła** (2 m. długości) szerokości naturalnej w dobrym gatunku po Mkp. 3.200 i 3.500.
12. **Obrusy** białe wysokiego gatunku na 6 osób po Mkp. 3.750.
13. **Ręczniki** białe, wyrób waflowy, bardzo trwałe w praniu po Mkp. 850.
14. **Kołnierzyki** pikowe męskie, zagraniczne ostatnich fasonów po Mkp. 250 sztuka.
15. **Ubranka dziecinne** trykotowe kompletne (spodenki i bluzki) we wszystkich kolorach po Mkp. 2500. (Przy zamówieniach należy podać wiek dziecka).

Przy zamówieniach na koszule męskie prosimy o podanie numeru noszonego kołnierzyka.

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się Mkp. 800. niezależnie od sumy zamawianej. Zamówienia wysyłamy natychmiast (nawet bez zadatku). Za nieodpowiedni towar zwracamy pieniądze w przeciągu 14 dni. Zamówienia prosimy adresować:

Do działu bieliźnianego

Warszawskiej Spółki Manufakturowej

Warszawa, Leszno Nr. 18-20.
Telefony Nr. 243-90 i 171-28.

P. S. Przyjeżdżających do Warszawy prosimy uprzejmie nas odwiedzić. 4245

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracya otwarta od godziny 9—1 w połu dnie i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy: W zwykłych ogłoszeniach Mk 60 — Układ tabelaryczny Mk 80. — Nadesłane Mk 130. — Nekrologi Mk 80. — Komunikaty po kronice Mk 150. — Głosy publiczne i Dział ekonomiczny Mk 150. — Na 1-szej stronie Mk 300. — Przed tekstem na 2-ej lub 3-ej stronie Mk 160. — Drobne ogłoszenia po Mk 30 za wyraz, matrymonialne i korespondencye prywatne po Mk 80 za wyraz (tłusty druk podwójnie). — Ogłoszenia zamiejscowe o 50% drożej. — Ogłoszenia w dnie świąteczne o 25% drożej.

DROBNE OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

Antyki

bardzo wielka ilość, nader korzystnie do nabycia: meble Ludwika XIV. XV. Empire, dużo obrazów starych szkół oraz nowoczesnych. Porcelana sevres, saxe, berlin, rosyjska, Delfty XVII i XVIII wieku. Bronzy, zegary, srebra etc.
Poznań, ul. R. Szymańskiego 10. parter, Limlowicz. 4251

Wyżymaczki

do prania przyjmuje do reperacyi i zniszczone wałki obciąga nową gumą 4107
Biuro handlowo-przemysłowe dla wyrobów metalowych M. Szymanski. Kraków, Mostowa 12.

Forma żelazna do wyrobu cembrowiny studziennych śred. wew. 900 mm wys. 500 mm z 1 górnym, 10 dolnymi pierścieniami, 1 ubijacz okazyjnie sprzeda Fabryka wyrobów betonowych Waldman, Podgórze, Lwowska 8. 4281

Dom z wolnem mieszkaniem z 3 pokoji i kuchni, z ogrodem owocowym i zabudowaniami gospodarczymi przy trakcie warszawskim, 5 min. drogi do Krakowa, 15 minut do tramwaju, odpowiedni dla przemysłowca do sprzedania. Wiadomość w biurze ogłoszeń Fel. Stattera, Kraków, Grodzka 13. 4228

Parcela około 200 sążni z domkiem o dwóch pokojach z tych 1 nadający się na interes, z lodownią i zabudowaniami nadającymi się na składy, garaż, na skład materyałów budowlanych i t. p. w wielkim Krakowie, 5 min. do tramwaju, do sprzedania. Wiadomość w biurze ogłoszeń Fel. Stattera, Kraków, Grodzka 13. 4229

Garnitur mebli salonowych okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Karmelicka 12, kawiarnia. 3769

Poszukuję dzierżawy komfortowej willi **w Zakopanem**
Oferty: Warszawa, Jerozolimska 38 m. 30. 4267

POSAD SZUKAJĄ

Emer. urzędnik z najlepszą kwalifikacyą poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod „Urzędnik“ do Administracyi „Gońca“ 4271

Mężczyzna b. podoficer W. P. przyjmie posadę woźnego, portyera, nadzorcy lub t. p. Zgłoszenia pod „Energiczny“ do Biura ogłoszeń, Kraków Sienna 12. 4277

KUPNO

Kupię kamienicę z wolnem mieszkaniem w Krakowie bez pośrednictwa. Zgłoszenia pod adresem: Wodniecki, Kraków Wielopole 1 6. I. p. 4278

Zamienię 2 pokoje z kuchnią przy ul. Garbarskiej na 3 w tej samej okolicy, Różnicę dopłacę. „Szybka zamiana“ do Admin. „Gońca“. 3725

Lokal na biuro potrzebny natychmiast w śródmieściu. Wymagane conajmniej 4 pokoje. Odstępne zapewniamy wysokie. Zgłoszenia pod „Węgiel“ do Adm. „Gońca“. 3739

RÓŻNE

Tłómaczenia z jęz. francuskiego przyjmuję za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Tłómacz“ do Admin. „Gońca 4272

Do sprzedania jadalnia dębowa. dwie biblioteki. szafy i inne sprzęty. Prądnik Biały L. 17. 4100

Repatryantka pozostająca w największej nędzy z 3-iem drobnych dzieci, poszukuje jakiejkolwiek pracy, ażeby nie zginąć z głodu. Zgłoszenia do Admin. „Gońca“. 4214

Zaginiony. Jan Jagodziński, który pracował jako kaflarz w Mykanowie. powiat Częstochowski. w marcu br. zaginął bez wieści. Ktoby miał o nim jakie wiadomości, zechce łaskawie podać je do Administracyi „Gońca Krakowskiego“. 4213

Dzieła Goethego

eleganckie wydanie w wytwornej oprawie, 13 tomów, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość do Admin. „Gońca Krak.“ pod „Goethe“.

Zgubiono kartę. zwolnienia z wojska, na nazwisko Windholz Kalmann, ur. 1897, Gdów, którą unieważnia się. 4283

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie na nazwisko Otton Schneider, wydane przez 2 p. strz. pod. Sanok, które unieważnia się. 4270

Zgubiono kartę demob. na nazwisko Jan Durga, 1896 Durdy, Tarnobrzeg unieważnia się. 4285

Zgubiono dokumenta wojskowe na nazwisko Izydor Stasielak, rocznik 1897, Kowala pow. Miechów, unieważnia się. 4282

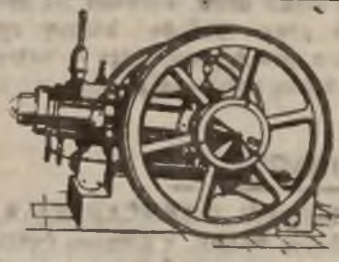
Ziemski Bank Kredytowy T. A. we Lwowie

zawiadamia, iż z dniem 2 lipca otworzył swoją

EKSPOZYTURĘ w ZAKOPANEM

Krupówki 32.

Ekspozytura ta załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące.



Motory na ropę „PERKUN“ najlepsze, najoszczędniejsze od 4 HP. do 60 HP. poleca **Dom handlowo-techniczny „PILOT“ Lwów, ul. Batorego 4.**

Ceny oryginalne fabryczne.

Reklama dźwignią handlu.

Do sprzedania:

Kamienica II-piętrowa przy plantach — w razie kupna całe I. p. z przyn. i garaż wolne do zamieszkania.
Kamienica II-piętrowa w IV dzielnicy z ogrodem i wolnem 8mio-pokojowem mieszkaniem.
Kamienica III-piętrowa w najruchliwszej ulicy śródmieścia, ze sklepem na parterze i całem I. piętrem.
Willa o 14 pokojach z morgowym ogrodem i własnem oświetleniem elektrycznem, wodociągiem. łazienką, i całym komfortem, przy stacyi kolejowej przy Krakowie, jako rezydencya lub na fabrykę.
Kompleksy parcel pierwszorzędnych w Wielkim Krakowie odpowiednie pod budowę lub jako lokata kapitału.
Majątek około 300 morgów pod Krakowem.
Folwarczek 60 morgów koło Mielca.
Folwarczek 100 morgów koło Zawiercia.
Małe folwarczki pod Krakowem. Wszystkie z budynkami, inwentarzami i zasiewami.
Kamienice z wolnemi mieszkaniami i pierwszorzędne jako lokata kapitału.

Dom Handlowy i biuro pośrednictwa
Adama Bilińskiego
w Krakowie, ulica Krupnicza L. 26 od 10—12 i od 4—6. 4189

„**WAPNO STRZEMIESZYCKIE**“ (nazwa prawnie zastrzeżona) zlekka **hydrauliczne** — łączy własności **cementu** i **najlepszego wapna — wysoko procentowe, tłuste, chwytne — tanie.**
ROMAN DOBRZANSKI — ZAKŁADY WAPIENNE STRZEMIESZYCE (pow. Będziński, wojew. Kieleckie). 4124

Mamy do sprzedania

używane, lecz na nowo wyreperowane do natychmiastowego użytku, z gwarancyą za sprawne funkcyonowanie:

1) **Młocarnię parową** 8-konną angielską „Lincoln“, długość bębna 2,5 m cepów 6, wytrząsaczy 4. Bęben na panewkach z automatycznem smarowaniem.
2) **Młocarnię parową** 6-konną (angielską 1911 r.). „Richter“. długość bębna 1,25 m, cepów 8, wytrząsaczy 4.
3) **Młocarnię parową** „Rust Prakt“, bęben dług. 1,5 m, cepów 9, wytrząsaczy 5.
4) **Młocarnię parową** (angielską). „Gumbinem“, długość bębna 1,05 m, cepów 8. wytrząsaczy 4.
5) **Żniwiarkę amerykańską** „Walter & Wood New Standard (Reaper)“.
6) **Żniwiarkę amerykańską** Massey Harris „Toronto Canada“. 4235

Oferty: PNIEWSKIE ZAKŁADY METALURGICZNE, Pniewy-Pozn.

Uboczny dochód dla każdego pracowitego obywatela

100.000 mk. i więcej miesięcznie

stałego, uczciwego zarobku może mieć każdy nauczyciel wiejski, pisarz gminny, organista, wogóle każdy pracowity człowiek na wsi przy pozasłużbowej pracy może **zarobić.**

Listy i zapytania pod adresem „Sanator“ 43 Bydgoszcz. 4038

Roentgena aparat

zupełnie nowy, system Seifert Hamburg z wszelkiem nowoczesnem urządzeniem i wymaganiem korzystnie do sprzedania.
Łaskawe oferty do: 4285
„Rowa“ Chem. Fabryka Tczew (Pomorze).

Realność z restauracyą

w Królewskiej Hucie, Górny Śląsk Polski

ze zwycz. wyszynkiem, restauracyą, koncesyą na ogród i plac sportowy w pobliżu kościoła i kopalni jest zaraz do sprzedania. Z chwilą objęcia będzie wolne mieszkanie.
Oferty należy nadsyłać pod adresem: **M. Barczyk, Beuthen O/S. (Bytom). Skorastr. 1.** 4280

WIELKA WYPRZEDAŻ RESZTEK!

Zakupiwszy duże transporty resztek bezpośrednio z fabryki mam możność przez czas ograniczony wysyłać każdemu po cenach hurtowych 3 metry pełnej szerokości dobrego gatunku na męskie ubranie lub damski kostjum we wszystkich kolorach za **6 000 mk.** Lepszy gatunek B. **8.000 mk.** za 3 metry. Gatunek C. **10.000 mk.** za 3 metry. Wyższy gatunek E. **12.500 mk.** za 3 metry. Najwyższy gatunek Imperial **14 700 mk.** za 3 metry i gatunek London **17.000 mk.** za 3 metry.

Do każdego odcinka na ubranie dodaję na żądanie zamawiającego pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, do rękawów, kieszeni za **mk. 4.000 i 5.000.**

1) **Kupon** na spodnie gładkie w krateczki we wszystkich kolorach za **3.850 mk.** Wyższy gatunek **5.800** i **7.800 mk.**
2) **Szewioty** (damskie) najlepszy towar podwójnej szerokości na suknie lub kostjumy po **1.850 mk.** za metr.
3) **Płócienka** nadzwyczaj trwałe do prania w różnych deseniach w paski na koszule Słowackiego, ubranka dziecinne po **675** i **775 mk.**
4) **Płótno białe** na bieliznę po **800** i **1000 mk.** za metr.
5) **Płótno deseniowe lub gładkie** na poszwy i wsypy po **800** i **1000 mk.** za mter.
6) **Prześcieradła** (2 metry) w lepszym gatunku) po **3.500 mk.** za sztukę.
7) **Obrusy** wysokiego gatunku na 6 osób po **5.200 mk.** za sztukę.
8) **Chustki duże** w najmodniejsze kraty lub pasy jasne i ciemne, rozmiar 165×165 po **2.500 mk.** za sztukę, w lepszym gatunku **5.800** i **7 800 mk.**, najwyższy gatuuek **9 000** i **11.000 mk.** za sztukę.

Wysyła się bez zadatku przez pocztę za zaliczeniem. Przesyłka i opakowanie na rachunek kupującego. Bez ryzyka, o ile towar się nie spodoba, przyjmuję takowy z powrotem i zwracam pieniądze natychmiast. Zamówienia adresować: 4275

Firma S. ROSENTAL, Łódź
Nowo-Cegielniana nr. 39.

Wydawca: **Krzywy Antoni.** Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Kulinski.** Drukarnia Ludowa w Krakowie.